

70 mln. drzew zasadzono w minionym 5-leciu

...nie dla samej piękności krajobrazu, lecz i dla wielkich korzyści, jakie z tego wynikają” — założył przed 140 laty generał Chłapowski pierwsze w Polsce szkółki zadrzewienia, w postaci pasów ochronnych na polach uprawnych w Turwi, w Wielkopolsce.

Zadrzewianie kraju pod hasłem „100 mln. drzew na Tyśiąclecie Państwa Polskiego” służy tym samym celom, lecz zrozumienie korzyści stało się dzisiaj jest dziś o wiele

szersze, dzięki rozwojowi nauki. W ciągu 5-ciu minionych lat zasadziliśmy w kraju — jak poinformował na konferencji Komisji Zadrzewienia przy OKFJN — inż. Kazimierz Iwanowski — blisko 70 mln. drzew i drugie tyle krzewów, z czego znaczną część na terenach wiejskich i polach. Jest to jednak poniżej potrzeb.

W Polsce istnieją bowiem tereny wylesione, gdzie nie ma warunków do zakładania lasów, gdyż ziemia jest w całości użytkowana przez rolnictwo. Najmniej lasów i zadrzewień mają województwa: łódzkie, warszawskie, lubelskie. Na 1 ha użytków rolnych przypada tu zaledwie 1-2 drzewa, podczas gdy powinno ich być — w myśl wskazań nauki — 6 a nawet 10. Aby doprowadzić do takiego stanu i zapewnić rolnictwu właściwe warunki hydrologiczno-klimatyczne, trzeba w kraju zasadzić nie 100 mln. drzew lecz 3-4-krotnie więcej.

Zmniejszenie obszaru naszych lasów do 22 proc. powierzchni kraju w 1945 r. spowodowało bowiem poważne zakłócenia w przyrodzie i klimacie Polski. Częste powodzie, piaski lotne, zjawisko stepowienia występujące zwłaszcza w Wielkopolsce, a przede wszystkim erozja wodna i wietrzna — to skutki nieroztropnej gospodarki zasobami przyrody. Mimo zwiększenia w ostatnim 20-leciu obszaru lasów do prawie 26 proc. powierzchni kraju — rozmiary występowania erozji są nadal duże.

Ciekawe są dane naukowe dotyczące wpływu zadrzewień na plonowanie roślin. Ustalono, że zbożowe rośliny jare dają plon o 12 proc. wyższy, zbożowe ozime o 8 proc. a okopowe i motylkowe o ok. 5 proc. wyższe niż na gruntach znajdujących się poza zasięgiem zadrzewień. (PAP)

Klasyki w Oslo

Narciarskie mistrzostwa świata otwarte

Specjalny wysłannik PAP, red. Marian Matzenauer donosi: „Et folk pa ski” — „Naród na nartach”, mówią o sobie Norwegowie. Mielimy tego pierwszy dowód 16 bm., w dniu otwarcia narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych w Oslo.

Już od wczesnych godzin popołudniowych na ulicach miasta zaczęła się gromadzić młodzież, której z okazji mistrzostwa „zafundowano” dwutygodniowe wakacje.

Na godzinę przed otwarciem mistrzostw wzdłuż ulic Oslo, prowadzących do Teatru Narodowego w centrum miasta, gdzie miało nastąpić otwarcie tej wielkiej imprezy, ustawiły się szpalery ludzi. Tłum czekał na przemarsz ekip zagranicznych i swoich ulubieńców — czołowych biegaczy: Maentyranta, Roenlunda, Groennigena, biegaczki — Bojarskis, Gustavsson, Martinsson, skoczki Engana, Wirrkole, Neendorfa i wielu innych najlepszych narciarzy świata — bohaterów najbliższych 12 dni, które będą trzymać całą Skandynawię w niesłychanym napięciu.

Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpiło o godz. 1 w obecności króla Norwegii, Olafa V. Narodowa orkiestra symfoniczna odegrała specjalnie skomponowaną na tę uroczystość uwerturę. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący komitetu organizacyjnego mistrzostw — następca tronu książę Harald. Następnie król Olaf V ogłosił narciarskie mistrzostwa świata za otwarte. Głos zabrał również prezydent FIS, Marc Hodler.

Po części oficjalnej odbył się program artystyczny, którego głównym punktem był „balet narciarski”. Było to barwne widowisko niejako ilu-

Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 17. II. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 40 (6846)

Najbardziej krwawy tydzień w wojnie wietnamskiej

Śmiały atak patriotów w odpowiedzi na bombardowania

W dalszym ciągu trwają naloty samolotów USA na terytorium DRW oraz na prowincje w Wietnamie Południowym opanowane przez siły patriotyczne. Te ostatnie dokonały śmiałego ataku na duży posterunek wojsk sajońskich. Agencje zachodnie donoszą o wysokich stratach jakie poniosły oddziały rządowe, amerykańskie a także australijskie, nowozelandzkie i południowokoreańskie. Książę Sihanouk oświadczył, że jeśli Kambodża zostanie zaatakowana, przyleży się bez wahania do narodów walczących z obcą agresją w Indochinach.

W ciągu ostatniej doby samoloty USA bombardowały Wietnamie Północnym różne obiekty w Dien Bien Phu (200 km na zachód od Hanoi).

Bombardowano również szosy i mosty w innych okręgach.

W Wietnamie Płd. bombowce „B-52” kontynuowały bombardowanie prowincji Tay



Agencja prasowa donosi z Hanoi o dalszych bombardowaniach wezwojnych punktów w Demokratycznej Republice Wietnamu. Amerykanie atakują drogi, mosty, centra przemysłowe oraz osiedla cywilne, w których nie omiadała szkół i szpitali, zabijając lub raniąc chorych i dzieci. Na zdjęciu: ruiny przedszkola w mieście Yen Bai (DRW).

Fot. — CAP

Ninh w pobliżu granicy z Kambodżą. Władze amerykańskie przypuszczają, że w okręgu tym znajdują się organa kierownicze Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Patrioci południowowietnamscy dokonali w środę rano śmiałego ataku na duży posterunek wojsk rządowych na strategicznej szosie nr 1, łączącej amerykańskie bazy Da Nang, Chu Lai i inne. Podczas trwającej około 4 godzinnej walki wojska sajońskie poniosły, jak informuje Reuter, ciężkie straty.

Wysokich strat doznały wojska rządowe i amerykańskie w ub. tygodniu, w Wietnamie

Polsko-albańska umowa handlowa

W wyniku rokowań między delegacjami handlowymi, podpisana została w Warszawie między rządami Polski i Albanii umowa o wzajemnych dostawach towarów w latach 1966-1970.

Polska eksportować będzie do Albanii: maszyny i urządzenia, w tym urządzenia dla kopalni węgla i rud metali, obrabiarki, sprzęt motoryzacyjny, a także łoksy, wyroby hutnicze, chemikalia oraz towary przemysłowe konsumpcyjne.

W imporcie z Albanii Polska otrzymywać będzie m. in.: rudę chromową, asfalt naftowy i naturalny, miedź i wyroby z miedzi, skóry surowe, owoce cytrusowe, inne owoce świeże, ich przetwory, orzechy włoskie, miód, tytoń oraz papierosy. (PAP)

Sytuacja na polach Wielkopolski

- Oziminy dobre • Poprawa w dostawach nasion
- Zwiększona sprzedaż nawozów
- Uruchomienie kredytów SOP

Sytuacja na polach naszego województwa kształtuje się na ogół pomyślnie. Zasiane jesienią zboża przetrwały cztero- i pięcioletnie mrozy.

Przedwczesne okazały się również obawy o rzepak ozimy, chociaż mogą mu jeszcze zaszkodzić notowane obecnie

gwałtowne zmiany temperatur nocnych i dziennych.

Dostawy próbek zbóż nasienne do kwalifikacji w Stacjach Oceny Nasion znacznie się zwiększyły. Niestety, aż 35 procent próbek zostało zdyskwalifikowanych wskutek słabej siły kiełkowania i zanieczyszczeń ziarna. Wynika z tego, że kierownicy gospodarstw nasiennych i reprodukcji cyjnych zaniedbali swoje obowiązki w tym zakresie. Zakwalifikowane nasienie są już do nabycia we wszystkich GS-ach i rolnicy mogą je nabywać nie czekając na przyszłowiec przed dwunastą. Nasion roślin pastewnych i przemysłowych jest również pod dostatkiem w geoskopalnych magazynach, nawet tych, nasion których w ubiegłych latach brakowało (seradela, łubin).

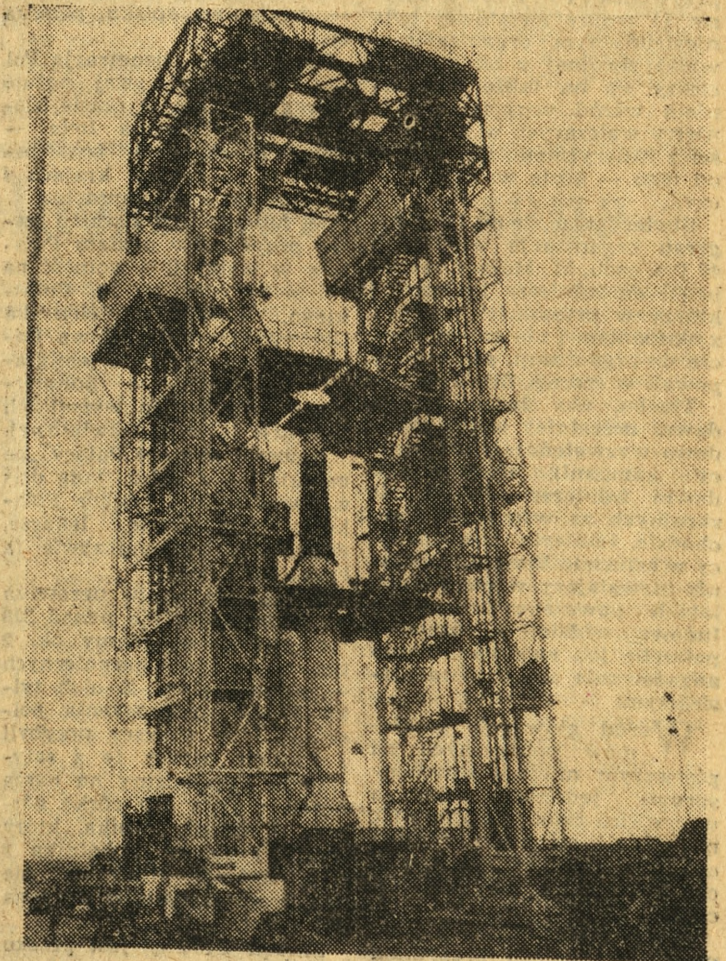
Znaczną poprawę notujemy w dziedzinie zaopatrzenia w nawozy mineralne. Do 15 lutego br. sprzedano rolnictwu wielkopolskiemu ogółem 238.000 ton NPK (azot, fosfor, potas), gdy w analogicznym okresie ub. roku rolnicy kupili 189.000 ton. Zwiększyły się również w tym samym okresie dostawy wapna z 53.800 do 82.900 ton. Mimo że transporty nawozów wciąż nadchodzą, rezerwy w GS-ach są stosunkowo niewielkie i Wydział Rolnictwa Prezydium WRN wystąpił z wnioskiem o zwiększenie przydziału.

W kupnie nawozów i nasion pomagają rolnikom spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. W tych dniach nasze SOP-y uruchomiły już krótko terminowe kredyty produkcyjne. Rolnik, który nie ma własnej gotówki, może bez ograniczeń korzystać z kredytu, otrzymać natychmiast do dyspozycji potrzebny mu sumę na zakup nasion i nawozów. (KJ)

Przed wystrzeleniem

W saharijskiej bazie Hammaguir trwają prace przy wymianie baterii zasilającej „mózg” elektronowy rakiety „Diamant”, która wyniesie na orbitę sztucznego satelita francuskiego „D1-A”. Będzie to już drugi sztuczny satelita okołoziemski wystrzelony przez rakietę „Diamant” w bazie Hammaguir na Saharze.

Fot. — CAP



Krótko

Inwazja sioni

Z powodu braku obcych walut, na które od pewnego czasu cierpi Republika Indii, władze indyjskiego stanu, Uttar Pradesh oświadczyły, że nie mogą zakupić zagranicą specjalnego sprzętu myśliwskiego, aby zlikwidować groźne stado 300 dzikich sioni. Sionie te systematycznie niszczą zbiory w tym stanie.

U źródeł Nilu

Pięć krajów: ZRA, Sudan, Tanzania, Kenia i Uganda weźmie udział w zakrojonych na szeroką skalę badaniach hydrometeorologicznych nad opadami, które kształtują wysokość stanu wód Nilu. Badania, w których uczestniczyć będzie Organizacja Narodów Zjednoczonych, poprzez fundusz socjalny ONZ, mają na celu opracowanie kompleksowego planu wykorzystania wód Nilu dla wszystkich zainteresowanych krajów.

Nie może być przedawnienia

Jak donosi ze Strasburga Agencja Reutera, przedstawiciele 10 milionów b. kombatantów europejskich uchwalili jednomyślnie rezolucję, wzywającą rządy europejskie, by nie dopuściły do przedawnienia ścigania zbrodni nazistowskich. W konferencji brało udział 100 delegatów z 14 krajów zachodnioeuropejskich.

Wybuch gazów

W odległości około 40 km od Locarno z niewyjaśnionych na razie przyczyn nastąpił silny wybuch gazów przy budowie urządzeń hydroelektrycznych. Według pierwszych informacji, 17 robotników, zatrudnionych przy budowie tunelu, mającego doprowadzić wodę z doliny Bedretto do doliny Maggia, zostało zabitych.

1000 domów w ogniu

5 tys. osób pozostało bez dachu nad głową w wyniku wybuchu wielkiego pożaru w jednej z dzielnic stolicy Birmy, Rangunu. Pożar wybuchł w środę rano. — Spłonęło ponad 1000 domów, zamkniętych ogniem udało się opanować. Szkody ocenia się na przeszło 500.000 dolarów.

Domokrążca...

Domokrążca z Monschau (NRF) został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za uprawianie handlu bez licencji. Sprzedawał on w tej miejscowości i okolicach tabliczki na drzwi, zaopatrzone w napis: „Zebromom i domokrążcom wstęp wzbroniony”.

Wyrok śmierci za zdradę Ojczyzny

Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego, rozpoznając w trybie zaocznym, sprawę Władysława Tykocińskiego, b. szefa misji wojskowej PRL w Berlinie zachodnim, oskarżonego o zdradę Ojczyzny.

Władysław Tykociński w dniu 16 maja 1965 r. opuścił misję PRL, oddał się do dyspozycji amerykańskiej misji wojskowej.

Przewód sądowy wykazał, że Tykociński dopuścił się zdrady, przekazując wywiadowi amerykańskiemu informacje, stanowiące tajemnicę państwową i nakładając do zdrady inne osoby.

Sąd uznał działalność Władysława Tykocińskiego za zbrodnię zdrady Ojczyzny i skazał go na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa. (PAP)

Jedność działania członków ZBoWiD naczelnym zadaniem organizacji

Omówienie wystąpienia M. Moczara na posiedzeniu Rady Naczelnej Związku

M. Moczar stwierdził, że w rozdanych sprawozdaniu omówiona została praca tysięcy aktywistów ZBoWiD, którzy w okresie ostatnich 15 miesięcy aktywnie uczestniczyli w tworzeniu sprzyjającego klimatu do dalszego umacniania jedności szeregow organizacji. Dziś, po 15 miesiącach od III Kongresu możemy z satysfakcją powiedzieć — oświadczył M. Moczar — że w ciągu tego czasu permanentnie towarzyszyły nam trudności i różnego rodzaju sprzeczności środowiskowe. Znikła przyczajona tu i ówdzie nieufność, natomiast na jej miejsce wkroczyła — a dziś jeszcze bardziej zdecydowanie wkroczyła — świadomość potrzeby ideowej jedności naszych szeregów. W wyniku coraz mocniejszej integracji szeregów naszego związku stajemy się dziś poważną siłą moralno-polityczną, pomagającą naszej partii w budowie i umacnianiu socjalistycznego państwa. W kształtowaniu prawdziwie ludzkich — stosunków między ludźmi, w tworzeniu nowych wartości ideowych i moralnych.

Związek nasz tworzą ludzie wypróbowani i zahartowani w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, ludzie o dużych wartościach etycznych i moralnych, zaangażowani społecznie, doświadczeni politycznie. Są to jednocześnie ludzie wrażliwi na wszystko co hamuje rozwój naszego kraju, a m. in. na bezduszność, wszelkiego rodzaju siebiepaństwo, biurokrację, niedbałość, która rodzi wiele zła i wyrządza poważne szkody społeczne.

Myszę, że powinniśmy jako organizacja z jeszcze większym uporem walczyć z tego rodzaju zjawiskami w naszym życiu społecznym. A napotykamy ich jeszcze niemało.

Jako byli kombatanci pragniemy wszystkimi możliwościami jakie są w naszym posiadaniu — a są one niemałe — uczestniczyć w wielkiej, historycznej walce o należne miejsce dla naszego kraju i narodu, godne miejsce wśród innych narodów świata.

III Kongres dał nam legitymację, która, uznając nasze znaczenie, jednocześnie nas zobowiązuje — kontynuował mówca.

Z dużym zadowoleniem cała organizacja przyjęła fakt, że w naszych szeregach znalazło się wielu członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, z tow. Wiesławem na czele. Tow. Wiesław cieszy się ogromnym autorytetem i szacunkiem całego narodu. Jako przywódca PPR, która w okresie II wojny światowej była niestrudzonego organizatorem walki zbrojnej z okupantem, cieszy się on także poważaniem wśród wszystkich żołnierzy walczących w przeszłości z hitleryzmem, niezależnie od tego — gdzie walkę tę toczyli.

Stwierdzając, że od III Kongresu organizacja wzrosła o 40 tys. osób, M. Moczar zaapelował do żołnierzy i oficerów którzy w przeszłości walczyli z okupantem i nie należą jeszcze do organizacji, aby wstępowali w szeregi ZBoWiD.

Trzeba, aby ludzie czynu, dawni uczestnicy walki narodowo-wyzwoleńczej, uczestnicy kampanii wrześniowej, dawni żołnierze polskich sił zbrojnych na wschodzie i zachodzie, żołnierze uczestniczący w szturmie Berlina, następni utrwalający w pierwszych latach powojennych władzę ludową, widzieli i rozumieli potrzebę jak najczynniejszego angażowania się w dniu dzisiejszym.

Wśród głównych problemów politycznych, na pierwszym miejscu stawiamy sprawę jedności działania wszystkich członków ZBoWiD, niezależnie od tego, czy byli oni w przeszłości Ałowcami czy AKowcami lub BeChowcami.

Jest to stanowisko nie tylko moje, lecz całego prezydium

Jak informowaliśmy wczoraj, podczas obrad Rady Naczelnej ZBoWiD, referat na temat działalności Związku wygłosił prezes ZG ZBoWiD — gen. dyw. Mieczysław Moczar. Oto omówienie tego referatu

Zarządu Głównego. Ostatnie 15 miesięcy pracy aktywnie uczestniczyli w tworzeniu sprzyjającego klimatu do dalszego umacniania jedności szeregow organizacji. Dziś, po 15 miesiącach od III Kongresu możemy z satysfakcją powiedzieć — oświadczył M. Moczar — że w ciągu tego czasu permanentnie towarzyszyły nam trudności i różnego rodzaju sprzeczności środowiskowe. Znikła przyczajona tu i ówdzie nieufność, natomiast na jej miejsce wkroczyła — a dziś jeszcze bardziej zdecydowanie wkroczyła — świadomość potrzeby ideowej jedności naszych szeregów. W wyniku coraz mocniejszej integracji szeregów naszego związku stajemy się dziś poważną siłą moralno-polityczną, pomagającą naszej partii w budowie i umacnianiu socjalistycznego państwa. W kształtowaniu prawdziwie ludzkich — stosunków między ludźmi, w tworzeniu nowych wartości ideowych i moralnych.

Podjęliśmy także kroki, mające na celu rozszerzenie współpracy z pokrewnymi organizacjami zagranicznymi oraz z polonią zagraniczną, a w szczególności z Polakami-kombatantami, których losy wojny rzuciły poza granice kraju.

„Wolna Europa” i inne płatne przez koncerny amerykańskie agendy — po prostu z pianą na ustach wypowiadają różne brednie. Oskarżają nas o organizowanie rzekomej „V kolumny” — organizowanie penetracji i spisków w krajach kapitalistycznych.

Mówca cytuje londyński „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” z 7 kwietnia 1965 r., który podkreślał „potrzebę zdecydowanego przeciwstawiania się rozkładowej robocie komunistów warszawskich”. Płatni najemnicy mówią dalej, że „odrzucają naszą rękę”.

Ależ to grube nieporozumienie! — stwierdza M. Moczar — przecież my tej ręki wcale do nich nie wyciągamy. Szczerze mówiąc, oni nas nie interesują. Bo i pocóż. Skoro weszli na drogę płatnych najemników do szkolenia własnego kraju. Interesuje nas natomiast i będzie interesować Polonia uczciwie pracująca, ta Polonia, która nie wyrzekła się swego powioractwa z ojczyzną.

Z całego serca pragniemy i życzymy, aby Polacy — dziś obywatele amerykańscy, angielscy, francuscy czy inni, swoją rzetelnością, pracowitością i wiedzą zdobywali wciąż nowych przyjaciół i cieszyli się poważaniem wszędzie tam, gdzie żyją i pracują. Pragniemy również, aby pieczołowicie chronili przed zapomnieniem mowę ojczystą, kulturę, aby zawsze i w każdych okolicznościach życzyli ojczyźnie swoich ojców i dziadów wszelkiej pomyślności i w jej walce o pokój, o przyjazne stosunki między narodami, o jej właściwe miejsce wśród innych narodów.

I cóż na to poradzić, że „Wolna Europa” i inne agendy funkcjonujące na budżecie amerykańskim, nazywają nasze zainteresowanie Polonią — działaniem spisku, penetracji.

Powiadają — penetracja. Polska w historii swej notuje szereg okresów, w czasie których organizowana była — przez Polaków — tzw. penetracja w innych krajach i na innych kontynentach.

M. Moczar przytacza tu szereg przykładów udziału Polaków w walkach o wolność na całym świecie. M. in. Pułaskiego, Kościuszkę, Henryka Dąbrowskiego, Jarosława Dąbrowskiego, mówi o emigracji zarobkowej, o bohaterstwie Polaków na wszystkich frontach II wojny światowej.

Również obecnie Polacy „penetrują” — z Polski jada dziś w świat setki i tysiące Polaków: inżynierowie, lekarze, naukowcy, budowniczości fabryk, młodzież.

W naszym kraju uczęszcza na wyższe uczelnie ponad 200 tys. studentów. Mamy ok. 2 tys. studentów zagranicznych — stypendystów. Z nich tylko 37 jest pochodzenia polskiego i to wszyscy przybyli z Francji. Myszę, że z satysfakcją przyjmujemy na naszą uczelnię syna lub córkę górnik z Belgii, lotnika, który bronił Londynu, robotnika z USA, którego nigdy stać nie będzie na wykształcenie syna lub córki.

Zarząd Główny jest przekonany, że Rada Naczelna jeszcze w tym roku spowoduje, abyby dzieci naszej 10-milionowej Polonii rozsiały się po świecie, skorzystały z możliwości uczenia się w naszym kraju.

panowie z „Wolnej Europy” gotowi są nasz, tak bardzo naturalny sentyment do polskości, naszą dumę narodu w zakwalifikować jako kraję, reżimową dywersję. Panowie ci nie zająkną się natomiast ani słowem o tym, jak to ulicami amerykańskich miast maszerują często amerykańscy hitlerowcy ze swastykami, a gubernatorzy odbierają defiladę. Pracownikom z sekcji polskiej „Wolnej Europy” mówić o tym nie wolno, gdyż placą im za uprawianie dywersji przeciwko Polsce Ludowej, nie zaś za rzetelne informowanie nas, Polaków, o USA.

Stwierdzając, że w okresie jaki minął od III Kongresu władze państwowe pozytywnie załatwiły szereg spraw ważnych dla członków ZBoWiD. Mówca podkreślił potrzebę bardziej wnikliwego zajmowania się sprawami członków organizacji przy terenie zarządy ZBoWiD. Stwierdził również, że rady na rodowe często nie doceniają roli ZBoWiD jako ważnego czynnika społecznego, który ma wielkie możliwości dopomożenia terenowym organom władzy w rozwiązywaniu ich problemów.

M. Moczar poinformował dalej, że akcja mająca na celu badanie stanu zdrowia b. kombatantów i więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych objęła ponad 20 tys. osób. Wiele z nich skierowano na leczenie szpitalne i sanatoryjne.

Wymownym wyrazem zaangażowania członków ZBoWiD w pracę społeczną i polityczną jest to, że w Sejmie zasiada 76 posłów — członków ZBoWiD, a w radach narodowych — 9 tys. członków organizacji.

Gen. Moczar przedstąpił następnie do spraw związanych z niedawnym „orędziem” episkopatu polskiego do biskupów niemieckich. Sprawa ta stała się przedmiotem powszechnej dyskusji w szeregach związku. Liczne głosy pytają: jakim prawem oraz w jakim celu napisano ten dokument i przesłano do polakożerczych biskupów niemieckich w NRF.

Trzeba po prostu stwierdzić — oświadczył M. Moczar — że niektórzy biskupi polscy weszli na niegodną drogę. Zaślepiła ich nienawiść kardynała Wyszyńskiego do socjalizmu w Polsce i — jak widać — gotowi są z samym diablem spółkę podpisać, byleby utrudnić i zahamować wszystko co się nazywa postępem. Co jest zgodne z duchem rozwoju naszej ojczyzny. Ale nie wszyscy biskupi są tego zdania. Nie wszyscy biskupi podpiszą z upiormi hitlerowskimi sojusz przeciwko socjalizmowi, przeciwko Polsce Ludowej. I o tym również jesteśmy przekonani.

Sporządzony przez episkopat syntetyczny obraz dziejów naszej ojczyzny wzbudza liczne sprzeczności wśród historyków i wszystkich, którzy znają historię. Z punktu widzenia naszej organizacji szcze gólnie interesująca jest ta część orędzia, w której biskupi przekazali międzynarodowej opinii publicznej osobliwy obraz losu Polski i Polaków w czasie minionej wojny. Traktują oni lata wojny jako „okres okupacji hitlerowskiej”, w którym to — jak piszą — „byliśmy wszyscy bezsilni i bezbronni”.

Jest to jak najbardziej fałszywe przedstawienie naszej historii najnowszej. Autorzy orędzia, mówiąc o tamtych latach, ani jednym słowem nie wspomnieli o walce, którą pro

wadził naród ze zbrodniczym najazdem, o udziale synów naszej ojczyzny w rozgromieniu hitleryzmu.

Myszę, że będą wyrazicielem poglądów wszystkich członków naszego związku, jeśli powiem, że z taką oceną historii minionej wojny jaka znajduje się w sławetnym liście hierarchii kościelnej do biskupów niemieckich nie może pogodzić się żaden Polak, bez względu na to czy jest wierzący czy niewierzący, bez względu na to jakie przekonania polityczne posiadał w przeszłości.

Cała organizacja zbawidowska solidaryzuje się w pełni z przemówieniem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki wygłoszonym na sesji OK FJN w dniu 14 stycznia br. Jesteśmy solidarni z zawartą w tym przemówieniu polityczną oceną orędzia. Dobrze zdajemy sobie sprawę z znaczenia słów tow. Wiesława. Wyrazimy nasze poparcie codzienną pracą naszej organizacji, codzienną aktywnością ZBoWiD. (PAP)

Oświadczenie Rady Naczelnej ZBoWiD w sprawie orędzia biskupów polskich

Tragiczne doświadczenia II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej, zbrodnie popełnione na narodzie polskim — czytamy m. in. w oświadczeniu — uzasadniają je dnołitą postawę naszego społeczeństwa w obliczu nowej groźby niemieckiego militarizmu, w obliczu rewizjonistycznej i odwetowej polityki rządu bońskiego, domagającej się rewizji granic na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Tym bardziej musieliśmy wywołać i wywołało zdziwienie i niepokój w narodzie polskim orędzie 36 biskupów pol-

Souphanouvong: Niebezpieczeństwo imperializmu amerykańskiego w Laosie

Książę Souphanouvong, przewodniczący KC Partii Neo Lao Haksat i zastępca premiera laotańskiego trójstronnego Rządu Jedności Narodowej, wysłał do premiera księcia Souvanna Phoumy list, w którym wskazuje na niebezpieczeństwo jakie grozi Laosowi plan imperializmu amerykańskiego wysłania wojsk w celu okupacji środkowego i dolnego Laosu.

W liście, opublikowanym przez agencję VNA, zawarte zostało zdecydowane potępienie tego agresywnego planu, któremu przyświeca cel przekształcenia wyżej wymienionych rejonów Laosu w pomost łączący południowy Wietnam z bazami USA w Syjamie. (PAP)

List w sprawie zdefiniowania pojęcia agresji

Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, N. Fiedorenko, w liście wystosowanym do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, zaproponował zwołanie w kwietniu 1966 r. sesji komisji ONZ dla zdefiniowania pojęcia agresji.

Brak ścisłej definicji agresji — stwierdza N. Fiedorenko — jest na rękę tym siłom imperialistycznym, które dokonują jawnej zbrojnej ingerencji w sprawy wewnętrzne suwerennych państw i narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, walczących o wyzwolenie i niezależność. W tych warunkach określenie agresji w oparciu o Kartę NZ przyczyniłoby się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. (PAP)

Dalszy ciąg sprawy Ben Barki

Zeznania prefekta policji

Prefekt policji Maurice Papon przesłuchany przez sądziego śledczego Zollingera prowadzącego śledztwo w sprawie porwania Ben Barki, oświadczył, że „prekтура nie była poinformowana ani o przyjeździe Ben Barki do Paryża, ani o groźbie wiszącej nad nim”, jak też „nie została uprzedzona o przyjeździe do Paryża marokańskiego min. spraw wewnętrznych gen. Ufkira”.

Prefekt policji oświadczył również, że pierwsze badania nie ujawniły nazwisk dwóch

W Kaliszu

Narada dyrektorów teatrów festiwalowych

W Kaliszu odbyła się pierwsza narada dyrektorów teatrów biorących udział w dorocznym festiwalu. Jak się do wiadujemy w strukturze organizacyjnej festiwalu oraz w liście zaproszonych teatrów nie zaszły zmiany. VI Kaliskie Spotkania Teatralne odbędą się w dniach od 2—12 maja przy udziale teatrów: z Łodzi, Kielc, Lublina, Zielonej Góry, Warszawy, Poznania, Gniezna oraz gospodarzy.

Oprócz spektakli konkursowych zorganizowane zostaną także występy małych scenek eksperymentalnych na terenie Kalisza, Konina i Ostrowa. W dniach festiwalu otwarte zostaną również wystawy plastyczne. (o)

oficerów policji wmiieszanych w aferę porwania.

Ten sam komunikat Prokuratora Republiki podaje treść deklaracji złożonych przez ministra spraw wewnętrznych Rogera Frey'a na ręce przewodniczącego sądu apelacyjnego, Frey oświadczył, że „żaden z funkcjonariuszy jego ministerstwa nie znał oficera policji marokańskiego Szukiego, ani nie utrzymywał z nim kontaktu.

O roli, jaką osobistość marokańska odegrał w aferze porwania „dowiedział się nieoficjalnie dopiero 4 listopada”. Francuski minister spraw wewnętrznych zapewnił, że „nie wiedział o udziale innych osób podległych jego resortowi, poza oficerami policji francuskiej Souchońem i Voitetem, w przygotowaniu, areztowaniu i bezprawnym uwięzieniu Ben Barki”. (PAP)

Proces przeciwko KPI w Djakarcie

Korespondenci Reutera i AFP przekazali we wtorek przed południem pewne dalsze szczegóły pierwszej fazy pokazowego procesu, toczącego się przed nadzwyczajnym trybunałem wojskowym w Djakarcie. Również na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu Trybunału zeznał oskarżony Njono, wybitny działacz KPI i przewodniczący centrali związkowej Sobsi. Odwoływał on nadal zeznania wymuszone odeń w toku śledztwa oraz zażądał wysuwaniem przeciwko KPI oskarżeniom o czynną i kierowniczą rolę w próbie zamachu stanu z października ubiegłego roku.

W dniu, kiedy rozpoczął się obecnie proces, po którym mają nastąpić dalsze, ponownie się demonstracje pravicowej organizacji studenckiej Kami. Ponownie wezwała ona rząd do całkowitego rozwiązania KPI i przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu.

W korespondencji z Djakarty Agencja Tanjug pisze o wie lu przeprowadzonych ostatnio spotkaniach prezydenta Sukarno z członkami gabinetu i przywódcami stronnictw politycznych dla omówienia sprawy tzw. „rozwiązania politycznego” sytuacji w kraju, które Sukarno od dawna zapowiada. W związku z tymi naradami pozostaje też zapewne przemówienie Sukarno, wygłoszone na wiecu w dniu 13 lutego. Nawoływał on do skonsolidowania tzw. „Frontu prokarnowskiego”, aby — jak mówił — zapewnić postęp rewolucji narodowej, której zlikwidowania chcieliby kolonialści i imperialiści.

Śmiały atak patriotów

Dokończenie ze str. 1

żę Norodom Sihanouk oświadczył w parlamencie, że jedyną słuszną stanowisko w sprawie Wietnamu polega na tym, żeby „zwrócić się do USA, aby zdemontowały wszystkie swe bazy w Wietnamie Południowym, wycofały własne oraz inne współdziałające z nimi wojska oraz położyły bezwzględnie kres swym bombardowaniom Wietnamu Północnego”. W tej sprawie — powiedział książę — „nie może być żadnych warunków ani też wstępnych rozmów”.

Korea Południowa i Stany Zjednoczone osiągnęły w zasadzie porozumienie co do wysłania do Wietnamu Południowego nowych kontyngentów wojsk południowokoreańskich.

Według doniesień z Seulu, nowa partia wojsk południowokoreańskich, licząca 20 tys. ludzi, wysłana zostanie do Wietnamu Południowego do końca czerwca br. Obecnie w dżunglach Indochin walczy już przeciwko południowowietnamskiej armii wyzwoleńczej, obok amerykańskich agresorów, 20 tys. żołnierzy z Korei Południowej. (PAP)

Na co liczył Hitler?

Aż do ranka 12 stycznia 1945 roku — kiedy to wojska radzieckie rozpoczęły swe ofensywne działania znanymi z Wiśły ku Odrze — Hitler nie wierzył w możliwość tego „kataklyzmu”. Z jednej strony kwestionował jakość danych o radzieckiej koncentracji zebrań przez wywiad Gehlena. Ponadto swą pewnością, iż nie należy obawiać się aktywności radzieckiego przeciwnika pomiędzy Modlinem a Karpatami, budował na przesłankach natury politycznej.

Z perspektywy pająka

Od lata 1944 r. Hitler wszystkie swoje rachuby na ocalenie Trzeciej Rzeszy od całkowitego pogromu budował na nadziejach, iż lada tydzień nastąpi rozpad koalicji przeciwników. Był święcie przekonany, iż sprzeczności pomiędzy Związkiem Radzieckim a zachodnimi mocarstwami imperialistycznymi okażą się silniejsze od wspólnoty celów koalicji. Przygotowując też jesienią 1944 roku swą zaczepną operację przeciwko Amerykanom i Anglikom w Ardenach, tłumaczył generałom: „Już obecnie tę koalicję rozdzierają ostre sprzeczności. Kto tak jak pająk tkwi pośrodku swej sieci, może śledzić rozwój wydarzeń. Może obserwować, jak owe sprzeczności stają się z godziny na godzinę coraz silniejsze. Jeśli więc teraz jeszcze uda się nam rozdzielić kilka silnych ciosów, wówczas ów sztucznie stworzony wspólny front może każdej chwili załamać się z wielkim hukiem...”

Cios zadany anglo-amerykańskim wojskom w drugiej połowie grudnia 1944 roku w Ardenach rzeczywiście był mocny. Doprowadził też w swych politycznych konsekwencjach do tarć pomiędzy Anglikami a Amerykanami. Zarazem jednak spowodował prośbę Churchilla do Stalina o przyspieszenie ofensywy znaną z Wiśły.

O tym, iż głównodowodzący wojskami alianckimi w Europie zachodniej generał Eisen-

Uzasadnienie zbrodni?

Silne kordony wojska i policji przy wsparciu tuzina czołgów otaczają gmach sądu, gdzie toczy się pokazowa rozprawa przeciwko wybitnemu działaczowi Komunistycznej Partii Indonezji, Njono, oskarżonemu o odegranie kierowniczej roli w próbie zamachu stanowiącej „ruchem 30 września”. Na salę rozpraw nie dopuszczono korespondentów zagranicznych, a jednak Njono odwołuje w sądzie wymuszone w toku śledztwa zeznania.

Indonezja znalazła się na skraju katastrofy gospodarczej. Zahamowane zostały szanse rewolucyjnych reform. Indonezja, jeden z czołowych krajów trzeciego świata, przestaje odgrywać jakąkolwiek rolę w walce z kolonializmem.

Winę za ten stan rzeczy reakcyjni generałowie pragnęliby przełożyć na pomordowanych komunistów.

Tymczasem, jak wynika z zeznań Njono, zagęszczają się po dzieńku zrodzone nazajutrz po 1 października, że organizatorzy „Ruchu 30 września” padli ofiarą prowokacji, zmontowanej przez elementy reakcyjne w armii przy czynnym współdziałaniu agentów neokolonialnych, dla których solą w oku była polityka prezydenta Sukarno, jak również poparcie, jakim darzyła go KPI.

Njono potwierdził bowiem, że przywódca KPI, wiedząc o planowanym spisku generaliskim, domagał się od Sukarno, by podjął kroki, które by zapobiegły groźnemu z tej strony niebezpieczeństwu.

Tak więc, wbrew zamierzeniu, proces w Dżakarcie przemienia się w akt oskarżenia przeciwko spłamionym krwią setek tysięcy indonezyjskich komunistów organizatorom „pokazówki”. (PAP)

hower postulował skierowanie do Moskwy tego rodzaju prośby już 23 grudnia, Hitler dowiedział się w niewiele godzin później. Wywiad niemiecki działał na terenie Londynu lepiej niż chcą tego autorzy powieści o wyczynach kontrwywiadu brytyjskiego... Rzecz w tym, iż Hitler fałszywie przewidział reakcję Związku Radzieckiego na apel zachodnich sojuszników o pomoc.

Wiara w bluff

Hitler nie wątpił, że Związek Radziecki będzie starał się wykorzystać swą strategiczną pozycję. Jednak nie do tego, by udzielić pomocy zachodnim mocarstwom i przyspieszyć realizację ogólnych celów koalicji antyhitlerowskiej jak najszybszego rozbięcia Trzeciej Rzeszy. Wręcz przeciwnie do szantażu przeciwno sojusznikom. Im bardziej — twierdził Hitler — Amerykanie i Anglicy będą żądać odciążających działań radzieckich, tym bardziej będzie zwracała z nimi Moskwa. Nie podejmie swej zimowej ofensywy, dopóki „plutokraci” nie skapitulują we wszystkich spornych kwestiach, dotyczących powojennego uregulowania problemów europejskich.

Jesienią 1944 roku przywódców Trzeciej Rzeszy szczególnie radośnie podniecały wiadomości z Grecji, gdzie Brytyjczycy podjęli zbrojną interwencję przeciwko ludowemu ruchowi narodowo-wywoleńczemu ELAS, sprzeciwiającemu się restauracji rządów monarchistycznych - faszystowskich. Hitler traktował trwające tam walki jako dowód antykomunistycznej nieustępliwości Churchilla, co musi doprowadzić do rozprężenia w koalicji. Dlatego też — wróżył — nawet jeśli następne tygodnie nie przyniosą formalnego rozpadu „spisku wrogów Trzeciej Rzeszy”, nie należy również spodziewać się radzieckiej ofensywy znaną z Wiśły.

Stawka na polską reakcję

Co prawda w ostatnich dniach 1944 roku kryzys grecki zdawał się tracić swą ostrą formę. Ale wówczas właśnie dla Hitlera papierkiem lakmusowym niebezpieczeństwa radzieckich działań ofensywnych stała się sprawa polska. Konkretnie mówiąc — sprawa emigracyjnego rządu polskiego w Londynie, nie mającego racji bytu od chwili powstania PKWN na wyzwolonych ziemiach.

W związku z tym Hitler m. in. śledził efekty ówczesnej wizyty de Gaulle'a w Moskwie. Zaniepokojoony był zwłaszcza ustanowieniem przez rząd Nowej Francji obserwatora przy PKWN, co oceniono w Berlinie — zresztą błędnie — jako zapowiedź zmiany stanowiska „niewiernych Brytyjczyków” wobec nagłe uznanego przez hitle-

rowską propagandę za „jedynie legalny” rząd londyńskich emigrantów. Kiedy zaś 31 grudnia 1944 roku powstał w Lublinie w miejsce PKWN Tymczasowy Rząd RP, natychmiast uruchomiono w Berlinie kanały propagandowe, skierowane na zachód. „Rewelacyjnymi” doniesieniami o „kolejnej zdradzie Churchilla wobec Polski mającej stać się za jego zgodą siedemnastą republiką”, chciano podtrzymać opór brytyjskich kół rządzących przeciwko uznaniu Rządu Tymczasowego. W ten sposób nie dopuścić do wygaszenia kolejnego ogniska zadrażeń międzyaliantów.

Ponieważ miały pierwszą dekadę stycznia, a rząd brytyjski nie uznał Rządu Tymczasowego, Hitler wciąż wykluczał możliwości rychłej aktywizacji frontu radzieckiego nad Wisłą.

OKW też...

Generacja OKW, wysłuchawszy wywody Hitlera na temat „radzieckiego bluffu nad Wisłą”, nadała doniesieniom na temat sprawy polskiej — wartość miernika ewentualnej bliskości niebezpieczeństwa ofensywy radzieckiej. Do tego stopnia, że najważniejsze z nich zaczęły zapisywać w... „Dzienniku działań wojennych OKW”. 2 stycznia odnotowano tam, iż: „USA jak również rząd londyński (brytyjski) nie uznają Rządu Tymczasowego w Lublinie, lecz dotychczasowy rząd emigracyjny w Londynie”. 5 stycznia wiara w rzekome intencje uznania Rządu Tymczasowego Polski przez mocarstwa zachodnie i ofensywy radzieckiej znaną z Wiśły, do tego stopnia opanowała sztabowców z OKW, że w „Dzienniku” zapisali: „Jeden z amerykańskich głosów prasowych mówi o strajku (Sitzstreik) Rosjan, chcących wymusić uznanie Komitetu Lubelskiego...”

Uspokajając się tym, generałowie OKW podobnie jak Hitler nie byli skłonni podzielać obaw Guderiana co do bliskości terminu ofensywy radzieckiej. Zławsza iż sami odpowiedzialni za zachodni teatr działań wojennych, nie chcieli oddać antyradzieckiemu konkurentowi ani jednej dywizji. Byli więc nie sojusznikami, lecz przeciwnikami „histryka z Zossen” (jak to zwykli określać Guderiana kwaterującego w tej podberlińskiej siedzibie naczelnego dowództwa niemieckiego).

Przekonywanie Guderiana

Nic więc dziwnego, że kiedy 9 stycznia Guderian przybył do „Orlego gniazda” (kwatery Hitlera podczas operacji w Ardenach), by na podstawie najnowszych materiałów wywiadowczych przekonać Hitlera, że „dla frontu wschodniego jest już za pięć dwunastą”,

ZAMIAST MOTTA:

„Za duży procent działalności rad jest ograniczony zarządzaniem z góry. Mają one z pewnością na celu realizację koncepcji centralnych, przez to jednak nie sprzyjają rozwinięciu aktywności idącej od dołu”.

(Wypowiedź węgierskiego radnego*)

W jednym z największych poznańskich parków, który słynie z restauracji o obiecującej nazwie i z realizowania tej obietnicy w sposób niewybredny, wyasfaltowano w ub. roku spacerową aleję. W tym roku druga aleja zostanie umocniona taką samą nawierzchnią. Łączny koszt tej asfaltowej inwestycji wyniesie około 1 miliona złotych.

Część mieszkańców oraz radni DRN byli i są przeciwni takiemu wykorzystaniu pokazanej kwoty. Asfaltowanie alej oczywiście nie jest przyszłościwym wyrzucaniem pieniędzy w błoto — twierdzą — ale tego rodzaju inwestycje są wskazane dopiero wówczas, kiedy zostały już zaspokojone inne, pilniejsze potrzeby dzielnic w zakresie gospodarki komunalnej. Inaczej mówiąc trzeba uwzględnić hierarchię potrzeb, która na plan pierwszy wysuwa przede wszystkim za-

niedbane pod każdym względem dzielnice peryferyjne.

Dyskusja na ten temat między odpowiednim wydziałem a komisją nie była długa. Najpierw organ administracji wysunął argumenty mające świadczyć o celowości przeprowadzonych prac (ponoć ich amortyzacja nastąpi już po kilku latach, a to w związku z dużymi kosztami konserwacji zwirowanych alejek), a później przeczał polemikę. Jednym suchym stwierdzeniem „nie ma o czym dyskutować, bo ani wydział, ani komisja nie mogą wpłynąć na sposób wykorzystania przedmiotowej kwoty”.

Istotnie. Asfaltowe inwestycje finansowane są bowiem przez Zarząd Dróg, Mostów i

*) Wypowiedź tę cytuje Tibor Gallé omawiając w tygodniku „Rada Narodowa” (nr 51 z 18. 12. 1961 r.) pokłosie konkursu (organizator: czasopismo „Tanaacsok Lapja”) zorganizowanego dla radnych.

usłyszał w odpowiedzi, że niepotrzebnie ulega „bluffowi Rosjan”.

„Trzeba pamiętać — stwierdził m. in. „fuehrer” — iż w Ameryce istnieje duża liczba polskich wyborców, że ci Polacy mają duży wpływ na katolickie duchowieństwo, a katolickie duchowieństwo już uprzednio występowało powszechnie przeciwko rooseveltoowskiemu chrześcijaństwu”. Jeśli zaś Roosevelt będzie się bał uznać Rząd Tymczasowy Polski, Churchill może nie cofnąć uznania rządu emigracyjnego, a więc Rosjanie będą kontynuować swój „Sitzstreik nad Wisłą”.

„Przecież — konkludował Hitler — „u Rosjan będzie istniał problem co przyjemniejszego... zrezygnować z własnych interesów i znowu pognąć jak muły przeciwko Niemcom po to, by uratować innych, albo... zachować swych ludzi i odgrywać w Europie rolę języczka u wagi...”

Guderian nie zdołał tego dnia rozwiać nadziei swego „Fuehrera”, iż egzystowanie z łaski rządów zachodnich emigracyjnego rządu polskiego nie zapobiegnie druzgocącym działaniom Armii Radzieckiej wymierzonym w Berlin. Ze stawka na polską reakcję jest ryzykowna. Ze fałszywie ocenia radzieckiego przeciwnika.

Jak na ironię

Właśnie tego samego 9 stycznia 1945 roku (być może w tym samym czasie kiedy w „Orlim gnieździe” Hitler pocieszał swego szefa sztabu spekulacjami politycznymi), w kwaterze radzieckiego marszałka Koniewa, mieszczącej się w Suchowie Dużym (a więc już na terenie przyczółka sandomierskiego) zadzwonił telefon łączący go linią „we-ze-ze” bezpośrednio z moskiewską kwatery Naczelnego Dowództwa Radzieckich Sił Zbrojnych. Dzwonił szef Sztabu Generalnego generał Antonow. Zaznaczając na wstępie, iż mówi w imieniu Naczelnego Wodza — Stalina, zakomunikował: Na skutek sytuacji powstałej na froncie zachodnim, po uderzeniu niemieckim w Ardenach, sojusznicy zwrócili się z prośbą o przyspieszenie przygotowań do przyszłych operacji zaczepnych wojsk radzieckich. W rezultacie termin rozpoczęcia działań przez wojska 1 Frontu Ukraińskiego zostaje przesunięty z 20 na 12 stycznia.

Tak więc wbrew wszelkim nadziejom Hitlera, Związek Radziecki nie zamierzał „strajkować” nad Wisłą, lecz na prośbę Churchilla przyspieszył o 8 dni swoją generalną ofensywę.

Stawka na polską reakcję, nadzieje, iż egzystowanie emigracyjnego rządu londyńskiego wywrze hamujący wpływ na udział Związku Radzieckiego w wojnie przeciwko Trzeciej Rzeszy, okazały się fałszywymi.

Kanonada 12.000 dział, inaugurująca 12 stycznia 1945 r. operację wiślańsko-odrzańską, miała zburzyć nie tylko te nadzieje Hitlera.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

W oczekiwaniu na usługi ze znakiem jakości

Rozmowa z przewodniczącym KDW ministrem Włodzimierzem Lechowiczem

Sfera usług należy do tych dziedzin naszej gospodarki, z którą obywatel styka się na co dzień. Od której wiele wymaga i na którą... narzeka. A więc temat wciąż „świecznikowy”, po wszedni, ważny. O naświetlenie niektórych jego zagadnień przedstawiciel Agencji Publicystyczno-Informacyjnej API poprosił przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości, ministra Włodzimierza Lechowicza.

— Z praktyki dnia codziennego wiemy, że jakość świadczonych usług ciągle pozostawia wiele do życzenia. O ile artykuł rynkowy może być odrzucony przez handel z uwagi na złą jakość, o tyle klient nie jest w stanie ocenić czy odebrany z naprawy telewizor, lodówka lub odkurzacz działa będą bez zarzutu. Odbiera niejako przysłowiowego „kota w worku”...

— Istotnie, wraz z rozwojem usług, narasta problem zapewnienia ich wysokiej jakości. Nie jest tajemnicą, że wiele naszych zakładów usługowych pracuje niesolidnie, że przeprowadzane przez nie naprawy są często przedmiotem reklamacji. Wiele nieprawidłowości w pracy zakładów usługowych ujawniają kontrole społeczne oraz kontrole PIH. Stwierdzenia te dotyczą zarówno przedsiębiorstw państwowych, jak spółdzielczych i rzemieślniczych indywidualnych. Na przykład na Wrocławski Dom Mody państwowego przemysłu terenowego wpłynęło w ciągu siedmiu miesięcy 15 skarg spowodowanych złą jakością wykonanych usług, mimo że zakład należy do kategorii „S”. W Miejskich Zakładach Pralniczych w Łodzi zakwestionowano jakość usług w ponad 260 na 870 skontrolowanych przypadków. Naprawiony w spółdzielni pracy w Bytomiu samochód „Star” miał wypracowane przeguby i groził awarią. W szeregu rzemieślniczych zakładów fotograficznych w woj. lubelskim pobierano za usługi wyższe opłaty niż to przewiduje cennik. Podkreślić należy, że przy padki naruszania dyscypliny cen stwierdzono zarówno w rzemiośle jak i w przedsiębiorstwach uspołecznionych. Trudno jednak na podstawie sporadycznych kontroli ustalić rozmiary tych zjawisk w skali kraju. W sieci usług nie ma bowiem odpowiednika „kontroli technicznej”, jaka działa w produkcji.

— Jakże środki zaradcze wobec tych niewątpliwie szkodliwych społecznie zjawisk widzi i podejmuje KDW?

— Pierwszym warunkiem za bezpiecznym interesy klienta jest rzetelna, odpowiedzialna praca kierowników zakładów i kierownictw przedsiębiorstw oraz skutecznego nad-

zór sprawowany przez jednostki bezpośrednio nadrzędne nad przedsiębiorstwami: zjednoczenia i związki, a w rzemiośle — cechy i izby.

Ten punkt widzenia akcentujemy w przedsięwzięciach organizacyjnych KDW. Zalecamy zwłaszcza zmiany w strukturze i funkcji jednostek nadrzędnych przez powołanie służb kontroli i jakości usług, placówek do spraw weryfikacji napraw i reklamacji.

Jeśli chodzi o funkcje rad narodowych, to uchwała Plenum KDW z września ub. roku zobowiązała ich prezydów do zorganizowania akcji sprawdzającej kwalifikacje zawodowe pracowników zakładów usługowych oraz kompletność wyposażenia technicznego. Są to bowiem dwie podstawowe przesłanki jakości usług.

Nie mniejsze znaczenie dla spraw jakości mają generalne ustalenia KDW. Zaliczam do nich m. in. jednolity system wynagrodzeń w usługach, przygotowywany wspólnie z Komitetem Pracy i Piac, w którym przewidujemy bodźce dla podnoszenia kwalifikacji, jak również sankcje za brakrobstwo: przeszerogowanie do niższej grupy wynagrodzeń pracownika, jeśli wykonane przez niego naprawy są reklamowane. System ten został z powodzeniem wypróbowany w ZURIT. Duże znaczenie ma również uchwała Prezydium KDW o podziale zadań w usługach na pionory organizacyjne drobnej wytwórczości. Powinna ona pogłębić procesy specjalizacji i rejonizacji przedsiębiorstw usługowych, co ma istotne znaczenie dla postępu technicznego w usługach i dla podkreślenia odpowiedzialności przedsiębiorstw za jakość obsługi.

Przygotowujemy także propozycje w sprawie zmian w zasadach weryfikacji zysków bilansowych, tak ażeby pozbawić przedsiębiorstwa usługowe korzyści z pobierania wyższych cen.

— A jak pan Minister widzi zagadnienie gwarancji?

— Gwarancje w usługach są praktykowane w wyniku własnych inicjatyw różnych wykonawców. Tak np. przedsiębiorstwa usługowe w resorcie handlu udzielają gwarancji na naprawy silników, agregatów chłodniczych, zegarków; spółdzielczość pracy wprowadziła gwarancje m. in. na usługi remontowo-budowlane. Również szereg zakładów rzemieślniczych praktykuje udzielenie gwarancji.

KDW opracował projekt jednolitego zakresu gwarancji 3-6 miesięcznych na naprawy dla 22 grup artykułów. Wystąpiłszy z propozycją wprowadzenia ich w życie

Dokończenie na str. 4

Samodzielność ograniczona

Zieleni m. Poznania — ze środków przeznaczonych wyłącznie na tzw. kapitalne remonty zieleni. A budżet (Zarządu) i jego podział został uchwalony na sesji nie DRN, lecz wyższej od niej o stopień rady.

Nie szukając w tej sprawie winnych powstania paradoksalnej sytuacji, warto jednak ukazać kulisy opracowywania budżetów. Już sama kolejność ich uchwalania musi wywołać zasadnicze zastrzeżenia. Bo o to najpierw uchwalają budżety gromady, później powiaty i z kolei następuje odpowiednia uchwała Sejmu, a dopiero po tym fakcie odbywają się sesje budżetowe rad wojewódzkich. W takiej sytuacji często konieczne są korekty uchwalonych już budżetów powiatów i gromad.

Drugi mankament to nierealność dochodów. W tym przypadku można mówić o konsekwencji, zresztą nieuchronnej, opracowywania budżetów w oderwaniu od zatwierdzonych później planów

finansowo — gospodarczych przedsiębiorstw terenowych. Resorcy centralne natomiast dokonują bardzo drobiazgowo podziału dochodów i wydatków. Dodajmy, że okres opracowywania budżetów i planów — przez rady — jest zbyt krótki. Tak krótki, że nie pozwala dokonać wnikliwej analizy terenowej gospodarki finansowej, ani też dopasować odgórnych wytycznych do potrzeb terenu. W tych warunkach radom niejednokrotnie pozostaje tylko formalne zatwierdzenie projektów budżetów. W tych warunkach też mogą powstawać i powstają przypadki takie jak opisany na wstępie.

Wydaje się, że kampania budżetowa przebiegałaby bardziej właściwie, gdyby radom narodowym, kosztem resortów, dano więcej czasu na opracowywanie budżetów. Umożliwiłoby to pełne włączenie się do prac nad nimi — komisjom, które w obecnej sytuacji nie zawsze mają do te-

go okazję. Ale wyciąganie wniosków pozostawmy fachowcom, których do postulowania zmian winny skłonić przede wszystkim społeczne skutki przedstawionych nieprawidłowości. Skutki jak najbardziej negatywne.

Wspomniany na wstępie węgierski radny, zwracając uwagę, że centralizację zwiększa województwo, powiat, ewentualnie pracownik etatowy z powołaniem się na władze wyższe pisze: „Co pozostaje radnemu? Możliwość podniesienia ręki... Jeśli nawet sformułowanie to jest przesadą, w każdym razie bardzo słusznie zwraca uwagę na realizację za sady zainteresowania”.

Niewiele trzeba dodać do tych słów poza tym, że opracowywanie budżetów zamiast zainteresowania rodzi obojętność. I taką sytuację, w której niełatwo wymagać od radnych świadomej postawy, tego, by mieli własne zdanie o sprawach terenu.

MICHAŁ ŁUCZAK

Rozmowa z ministrem W. Lechowiczem

Dokończenie ze str. 3

fornie Uchwały Rady Ministrów. Zanim ujrzy ona światło dzienne zalecamy jak najszersze rozwijanie terenowych inicjatyw stosowania gwarancji.

— Na tle reklamacji w usługach mówi się wiele o istniejących lukach w przepisach prawnych, dotyczących ochrony interesów klienta zakładu usługowego...

Wprawdzie Kodeks Cywilny stwarza ogólne normy w tej kwestii, tym niemniej pozostaje ciągle otwartym problemem ustalenie szczegółowych branżowych zasad odpowiedzialności prawnej za jakość wykonywanych usług. KDW podjął już wstępne prace w tym kierunku, zlecając prawnikom spracowanie podstaw prawnych do regulowania stosunków między klientem a zakładem. Mają oni opracować wnioski do ewentualnych norm i aktów prawnych, które trzeba by w tym celu wydać. Uregulowania prawnego wymagają m. in. takie kwestie jak obowiązek świadczenia usług, konsekwencje prawne i finansowe wynikające z niedotrzymania terminu, odpowiedzialność za uszkodzenie lub zagubienie powierzonych przedmiotów, odpowiedzialność za koszty, jakie klient poniesie wskutek złego wykonania usługi (koszty transportu, niekorzystanie ze sprzętu), za koszty postępowania reklamacyjnego itp.

Potrzebę ostatecznego uregulowania tych kwestii zrodził ogromny wzrost zainteresowania problemem jakości w usługach. Bez podniesienia jakości usług trudno byłoby wykonać zwiększające się zadania drobnej wytwórczości w dziedzinie dalszego rozwijania usług.

Rozmawiała: WIESŁAWA LASKOWSKA

Pomysłowy konstruktor



W latach 1952—1961 pracował w „Wiepofamie”. Skończył studia wieczorowe na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej. Od 1961 jest starszym instruktorem w Poznańskiej Fabryce Wodomierzy i Gazomierzy „Powoqaz”. Inż. Ferdynand Nowaczyk jest autorem pomysłu usprawniającego liczydło do gazomierza. Przyniosło to w efekcie około 100 tys. zł oszczędności. Pracuje także aktywnie społecznie. Na zdjęciu: inż. Nowaczyk przy desce kreślarskiej. *Fot. K. Przychodzki*

Problem nówek... fotelowych

Wszedł do redakcyjnego pokoju z miną mocno zaambaryowaną. Jednak, gdy się rozejrzył, jego oblicze się rozjaśniło. — Jak to dobrze, że macie nowe meble! — powiedział. I atwiel będzie wyjaśnić, o co mu chodzi.

Poprosił, abym wstał ze swego miejsca za biurkiem, popatrzył — jak przy wstawianiu, nowe krzesło odsunięte do tyłu rysuje oparciem świeży tynk ściany. Objeżdżał zabrudzone wapienną farbą obicie foteli i pokłwał głową z dezaprobatą: — Wszystkie meble biurowe są robione na jedno koopyto i wszystkie mają ten sam

Na amerykańskim szlaku

Pożyteczny łańcuch u drzwi

Jak się Panu podoba Ameryka? — pytanie równie często spotykane za oceanem, co opinie o pogodzie w Anglii. — Drogi panie — odparłem kiedyś — najlepiej poznałem szosy i hotele. Czy to jest już Ameryka? — To jest bardzo poważna część tego kraju — usłyszałem w odpowiedzi.

Istotnie, społeczeństwo amerykańskie jest bardzo ruchliwe. Na szosach, a zjechałem nimi blisko 10 tys. km, tylko dzięki dużym szybkościom nie tworzą się „korki”. Hotele pełne są przybyszów z różnych stron kraju. W hotelach odbywa się ciągle jeszcze większość zjazdów, konferencji, bankietów, wyborów „miss” i podobnych imprez masowych, do których w naszym kraju używa się sal konferencyjnych, kinowych czy kongresowych. — Zaczniemy więc i my naszą podróż po Ameryce od problemu dachu nad głową.

Hotel — twój dom

Już kilkadziesiąt mil przed miastem wielkie reklamy przy drodze wychwalają zalety różnych hoteli. W samym zaś mieście, szczególnie na prowincji, a więc poza parę milionowymi miastami, znaleźć nie hotelu nie nastęrcza trudności. Zwykle jest to wielopiętrowy gmach, strzelający wysoko ponad okoliczne, znacznie niższe budynki. Mowa tu oczywiście, o hotelach średniej czy wyższej klasy, należących zazwyczaj do jednego z kilku koncernów hotelowych, funkcjonujących na rozległych przestrzeniach USA. Nazwę hoteli noszą też tam znacznie mniejsze przedsiębiorstwa o charakterze zbliżonym raczej do naszych pensjonatów, czy pokoi umebrowanych, ale nimi nie będziemy się zajmować. Ci, którzy jeżdżą czasem za granicę, dobrze znają ten typ przedsiębiorstw noclegowych.

Na wysiadającego z auta gościa nie ruca się, tak dobrze znany w Europie, rój „boyów” i bagażowych. Już oficjalne prospekty uprzedzają, że w Ameryce nie ma co liczyć na pomoc w odniesieniu bagażu. W wielu hotelach ten typ usługi w ogóle nie istnieje. Sytuacja dla przybysza jest o tyle kłopotliwa, że lepiej nie spuszczać oka z bagażu, często bowiem zdarzają się kradzieże.

Nie wystarczy zamknąć na klucz

W olbrzymim hallu formalności trwają krótko. Podaje się nazwisko (byle jakie!) i otrzymuje klucz w kopercie, opatrzonej już owym nazwiskiem i numerem pokoju. — Czasem — błądzić jest rzeczą ludzką! — zdarzają się zabawy nie pomyłki. Tak więc niżej podpisany zdażył się już gruntownie rozpakować w przydzielonym mu pokoju hotelowym Pick Fort Shelby w Detroit nim odkrył, że mieszka tam już jakaś młoda dama.

W większości hoteli funkcjonują sprawne i szybkie windy. Naciśnięcie guzika na piętrze przywołuje ten wagiorek, który znajduje się najbliżej. Od wewnątrz dotyka się tylko kwadracików z numerami pięter. Reszta czynności dokonuje się automatycznie.

Zaciągnęliśmy więc już ja-

koś bagażu na nasze piętro, właściwym kluczem otworzyliśmy właściwe drzwi. Kiedy zamknemy je od środka — pierwsze, co rzuci się nam w oczy, to dużych rozmiarów napis, apelujący o zamykanie drzwi na łańcuch, ponieważ dyrekcja hotelu nie może, niestety, gwarantować bezpieczeństwa gości, posługujących się tylko (wcale solidnymi) zamkami.

Ten napis tylko za pierwszym razem robi wrażenie. Za piętnastym i ja już nie zwracałem na to uwagi, ważniejszy był rzut oka na nowe łocum. Wprawdzie umebrowanie hotelowe na całym świecie jest dosyć standardowe, ale pewne niuanse od razu informowały, czy pobyt będzie tu wygodny.

Tak więc w szufladzie biurka czy komody znaleźć można było plan miasta, wykaz

Korespondencja własna z USA

rozrywek kulturalnych, menu hotelowych restauracji. Ale czasem szuflady były puste — nie było tam nawet papieru listowego. Nie brakło za to nigdy nawiń ilustrowanych wydań biblii. W USA — ale już nie w Kanadzie, choć też jest to kraj w większości protestancki.

Telewizja przy goleniu

Przez szereg miesięcy w hotelach amerykańskich panuje tropikalny upał. Podobnie zresztą, jak w sklepach, urządzeniach, kinach i kościołach. Oficjalny przewodnik zaleca więc Europejczykom lekką bieliznę — i ciepłe palto. W starszych hotelach działała wentylatory. Mimo wielkiego hałasu, nie przynoszą ulgi. W nowszych działa klimatyzacja. W hotelu Auditorium w Cleveland ogrzewanie połączone z klimatyzacją. Jedyny to wyjątek, kiedy wszedłem do przyjemnie chłodnego pokoju. Niestety, mechanizm odbijał to sobie w nocy, wytwarzając wtedy, dla odmiany, klimat podzwrotnikowy. Liczenie na otwarcie okna jest dosyć ryzykowne. Czasem wydawało mi się, że przywykły do naciskania różnych guzików Amerykanie zapomnieli o tej możliwości. Mnie kosztowało to sporo wysiłku, po czym jedynym efektem były tumany kurzu i brudu, unoszące się w pokoju.

Pokoje, wynajmowane za cenę 10—20 dolarów za dobę, wyposażone bywają, choć nie zawsze, w telewizor. W hotelu Queens w Montrealu funkcjonuje oprócz tego instalacja przewodowa, transmitująca 5 programów radiowych. Niektóre telewizory umieszczone są na ruchomej podstawie, można je więc ustawić gdzie się chce. Szczyt perwersji telewizyjnej zaobserwowałem w hotelu Webster Hall w Pittsburgu: aparat można było zobaczyć nawet z... toalety.

Wyposażenie łazienek też wskazuje na klasę hotelu. Ale nawet w pierwszorzędnych hotelach, trafiają się prysznicze zamiast wanien. Większość umywalk ma trzy krany. Z tego trzeciego, z napisem „Ice”, płynie woda lodowata.

do tyłu, poza linię górnej części oparcia, stałoby się one naturalną ochroną przed zniszczeniem ściany. Wtedy nogi foteli i krzesel, opierające się o listwę na styku ściany z podłogą, nie dopuszczają do kontaktu oparcia ze ścianą. Więc tu jest pies pogrzebany: w kącie rozstawienia nówek!

Mój rozmówca chwycił ołówek i zaczął obliczać. Produkcja tego typu krzesel i foteli... Na jedną ścianę pokoju biurowego przypada... Malowanie jednej ściany... Żywność fotelu... Jednej malowanej ściany... Wypadła mi astronomiczna kwota. Racjonalizatorowi należy się z tego 5 procent.

— Cóż, piszemy Redaktorze — wniosek? Poprzez Pan, gdzie trzeba?

Co mi radzicie? Przyjąć tę propozycję?

P. Ch.

To do różnych napojów, które przez cały rok pija się tu bardzo zimne. Niektóre hotele utrzymują do dyspozycji gości całe skrzynie z kostkami lodu. Czasami w łazience znaleźć można też urządzenia do gotowania wody z reklamowymi torebkami kawy w proszku.

Tu też znajdują się gniazda do gólaelek elektrycznych. Ale nie do gólaelek przywiezionych z Europy. Okazuje się bowiem, że w Ameryce jest nie tylko inne napięcie prądu (110 V), o czym się na ogół wie, ale i inny rozstaw otworów w gniazdku.

Skoro już mowa o telefonach — nie wykreślisz z pokoju żadnego numeru miejskiego. Wszystkie załatwia centrala, wystawiają rachunek za każde połączenie, choćby nie doszło do skutku. W takim wypadku zalecam targowanie się, zwykle poważnie obniżające rachunek.

Jeszcze jedna rada. Warto iść wcześniej spać, nie bacząc na wszystkie pokusy wielokanałowej telewizji, funkcjonującej np. w Nowym Jorku całą noc. Hotele amerykańskie budzą się bardzo wcześnie, a sprzątaczkę i sprzątaczkę przystępując do pracy nie bardzo się krepują obecnością gości. W tym wypadku łańcuch na drzwiach oddawał mi rzeocenione usługi, zostawiając przynajmniej trochę czasu na pertraktacje...

ZBIGNIEW KLEJN



Zespół „Szwagry” wykonuje 4 utwory: Hura hura, Wesele, Ulica sztuczna i Dobry rok. Polskie Nagrania, „Muza”, NO 370, obr. 45.

Anna German, jedna z najlepszych i najbardziej oryginalnych naszych piosenkarek, wykonuje 12 utworów, m. in.: Tańczące Eurydyki, Wróc do Sorrento, Bal u Posejdony, Tango d'amore, Deszczem, zawiewaj, La mamma, Jesteś moją miłością, Zakwitnę róża, Dziękuję ci, moje serce. Polskie Nagrania, „Muza”, XL 0284, obr. 33.

Czy pani mieszka sama? — tak zatytułowana płyta z nagraniami 14 starych szlagierów. Wśród nich: Oczy czarne, Księżyc nad Taifiti i Czy pani mieszka sama (śpiewa Olgierd Buczek). Gdy zobaczysz ciotkę mą i Ta mała jest wstawiona (Barbara Rylska), Mała kobietko i Don Fernando (Aliana Janowska), Tomasz, skąd ty Tomasz (Ludwik Sempoliński). Polskie Nagrania, „Muza”, XL 0230, obr. 33.

Sprawy powszednie

Bronię E!

Nie znoszę przesadnego akcentowania i, kiedy to ze sceny poniekąd mistrzowie słowa częstują nas nie jablem, lecz nieomalże jabletkiem. Mierz mi — nie znajdujące w moim przekonaniu żadnego logicznego uzasadnienia — rozróżnianie przy wymawianiu h i ch, gdy obok krótko skwitowanej chaty, traktują czeleka czymś w rodzaju gherbaty. Ale powszechne ignorowanie wdzięcznego e, to już ani nonszalancja, ani snobizowanie się — to jakaś złowroga premedytacja!

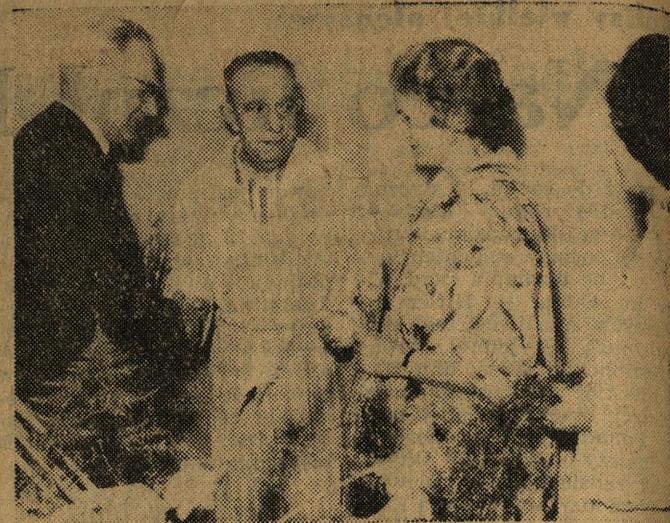
— Usłyszycie teraz państwo piosenkę „Oj chmielu, oj nieboże” — oznajmia Jan Świąć w radio.

Potem Koterbska nuci „...przelotne szczęście, szczęście na chwile...” Spiker TV powiadamia nas, że „na antenie prosimy telewizję Gdańsk”.

Pozański spawozdawca sportowy XI muzy, stwierdza z emfazą, iż „Kowalski, zdobywając bramkę, upisał się na listę...” itd.

„Wizytę starszej pani” scharakteryzował nam, przed spektaklem w TV, jeden z krytyków teatralnych, nota bene do niedawna mieszkający grodu Przemysław.

— Za chwile dalszy ciąg programu — tak mówią w szyscy spikerzy telewizyjni, jeśli nie wyręcza ich w tym — na szczęście poprawnie napisana — plansza Sam Lucjan Kydryński podczas niedawnego występu na małym ekranie, często-gęsto rzucił piosenkę i za chwile.



Na zdjęciu — prof. Roguski — pierwszy z lewej przvimule ty. czenia od pacjentów. *Fot. — K. Przychodzki*

20 lat dla służby zdrowia

Prof. dr Jan Roguski — znany internista obchodził w tych dniach jubileusz swej pracy zawodowej. 20 lat temu — w 1946 roku objął on kierownictwo II Kliniki Chorób Wewnętrznych i na stanowisku tym pozostał do dnia dzisiejszego.

Prof. dr J. Roguski był inicjatorem i organizatorem wielu nowych placówek leczniczych, często — nie mających swego wzoru w całym kraju. W 1946 roku zorganizowano tu np. Poradnię Endokrynologiczną, która obecnie jest największą tego typu placówką w Polsce. W rok później prof. Roguski zainicjował utworzenie Poradni Sportowo-Lekarskiej (dziś oddzielna Katedra Medycyny Sportowej). W tym samym roku — ze względu na brak jakiegokolwiek ośrodka klinicznego do zwalczania gruzylicy — przy II Klinice otwarto Oddział Ftyzjatryczny, który stał się zalążkiem dzisiejszej Kliniki Ftyzjatrycznej. W 1948 roku — zorganizowano Poradnię Chorób Zawodowych (dziś również samodzielna placówka).

A oto inicjatywy prof. Roguskiego, które postawiły Poznań w rzędzie produjących w kraju ośrodków nowatorskiej medycyny. W 1957 otwarto w klinice pierwszy w kraju Ośrodek Izotopowy, składający się z zespołu pracowni, oddziału klinicznego i poradni. Rok później uruchomiono Ośrodek Nefrologiczny z zapleczem laboratoriów i poradni, wykonujący zabiegi lecznicze przy pomocy sztucznej nerki — pierwszego w Polsce tego typu urządzenia medycznego. I wreszcie — również pierwszy w Polsce — działający od 1959 roku Wojewódzki Ośro-

dek Dietetyczny, szkolący dziś lekarzy i dietetyczki dla całego kraju.

Systematyczne szkolenie kadry lekarskiej i pielęgniarskiej — nie tylko z naszego województwa — to dalszy wkład pracy prof. Roguskiego w podnoszenie poziomu i sprawności służby zdrowia. Wychowankowie jego — m. in. siedmiu profesorów i sześciu docentów — pełnią dziś odpowiedzialne funkcje zarówno w Poznaniu, jak i Warszawie, a także np. w Szczecinie.

Dowodem osiągnięć naukowych prof. Roguskiego jest dziś 130 wydrukowanych jego prac.

Do tej szeroko zakrojonej działalności organizatorskiej, dydaktycznej i naukowej trzeba jeszcze dołączyć szereg poważnych funkcji społecznych profesora. Przez 6 lat był prezesem Towarzystwa Internistów Polskich (dziś członkiem honorowym) jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Medycyny Wewnętrznej i Międzynarodowego Komitetu Towarzystwa Nefrologów.

Za swe osiągnięcia naukowe i społeczne otrzymał szereg wysokich odznaczeń państwowych i wiele dowodów uznania z ośrodków zagranicznych np. ostatnio: Medal Purkiniego, od Czechosłowackiego Towarzystwa Lekarskiego, a także honorowe członkostwo Argentyńskiej Akademii Nauk.

W dniu jubileuszu współpracownicy profesora oraz jego pacjenci złożyli mu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy i podziękowania za troskliwą opiekę i pomoc. Do życzeń dla Jubilata — redakcja nasza dołącza swoje. (wch)

Naturalnie, nieszczęsne e tępiące jest nie tylko przez telewizję lub radio, ono przede wszystkim pada ofiarą potocznych rodaków rozmówek, których brzmieniem co najwyżej nasza TV się zaraziła. Ale właśnie w telewizji potrzebna jest prawidłowa dykcja, prawidłowa — podkreślam, acz nie przesadna.

Pastwienie się nad e końcówkowym zaczyna nasuwać obawy co do przyszłych losów e, znajdującego do tej pory bezpieczne schronienie w środku wyrazów, takich jak szczęście, czy piękna. Chociaż, bo ja wiem? Ostatnio można dostrzec także zamachy na e śródwyrazowe. Oto słyszy się, że ona zniknęła, a ono coś tam uziElo...

Całe szczęście, że — przynajmniej dotychczas — nie ma zakusów na a!

Nie wydaje mi się, że odkrywam Amerykę, tak jak nie wydaje mi się, by problem poprawnego wypowiedzienia e mógł mieć kluczowe znaczenie dla budowy podstaw socjalizmu. Ale po prostu e to taka sama pełnoprawna litera alfabety, jak pozostałe i skoro wpaja się jej znaczenie i brzmienie dzieciom, godzi się, by umieli posilkować się nią dorośli.

Naprawdę, daję głowę, że chodzi mi tylko o wymowę. To jest, u licha, chciałem powiedzieć: naprawdę, daję głowę, że mam na względzie tylko wymowę!

PIOTR ŻYCKI

PS. Ostatnio akcja tępienia e nabiera rozmachu. Onegdaj przepczytałem tablicę na postojach dorożek samochodowych przed poznańskim dworcem głównym: „Oczekujący na taksówkę proszeni są” itd. S. O. S.

«FOTO-OPTYKA»

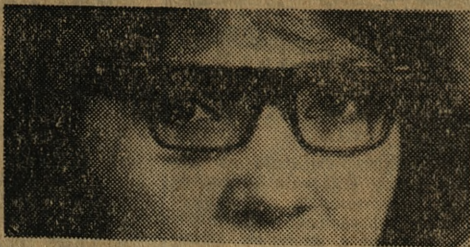
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
W POZNANIU

Uprzejmie zawiadamia, że

**sklep specjalistyczny
optyki okularowej**

W POZNANIU, AL. MARCINKOWSKIEGO 11
jest otwarty

we wszystkie dni powszednie od godz. 8 - 20 bez przerwy



Przy sklepie czynny jest punkt usługowy - gabinet okulisty, w którym lekarz okulista dokonuje badania oczu i dobiera szkła okularowe.

Sklep przyjmuje również zlecenia od Przedsiębiorstw, Zakładów Produkcyjnych i Instytucji - na badania oczu pracowników.

Klienci zamieszkali, którzy zgłoszą się do godziny 10 - mogą mieć wykonane okulary w tym samym dniu.

Sklep posiada duży wybór opraw okularowych, okularów przeciwsłonecznych i futerałów. K1095

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA lub **TECHNIKA MECHANIKA** z praktyką konstrukcyjną - zatrudni zaraz Pleszewska Fabryka Aparatury w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub w Dyrekcji. W932

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomoceń i Montażu Budownictwa Rolniczego we Wrześni, ul. Wrocławskiej 15, woj. poznańskie - zatrudni zaraz:

- **INŻYNIERA - MECHANIKA** - na stanowisko kierownika biura konstrukcyjnego projektowania form metalowych do produkcji elementów betonowych;

- **TECHNIKÓW - MECHANIKÓW**, względnie **BUDOWLANYCH** - ze specjalnością prefabrykacji i znajomością projektowania form metalowych na stanowiska projektantów.

Warunki pracy według układu zbiorowego pracy w budownictwie do uzgodnienia.

Oferty z odpisami świadectw, podaniem i życiorysem, prosimy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa. W936

Okręg Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Poznaniu poszukuje -

KIEROWNIKÓW PRZETWÓRNI dla Przetworni Owocowo-Warzywnych we Włoszowicach (RSO Leszno) i Lwówku (RSO N. Tomyśl).

Wymagane średnie lub wyższe wykształcenie oraz odpowiednia praktyka w branży owocowo-warzywniczej.

Informacji udzieli Dział Przetwórstwa Okręgu CSO w Poznaniu, ul. Szkolna 13, tel. 524-33 oraz zainteresowana RSO w Lesznie, ul. Szybowników 2 (tel. 889) i RSO w Nowym Tomyślu, ul. Ogrodowa 21 (tel. 714). W937

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” - Poznań, Zakł. w Bolechowie - zatrudnią zaraz

1 **ELEKTRYKÓW** z papierami czeładniczymi. Praca 3-zmianowa.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu chemicznego. Przyjmujemy pracowników z powiatów: obornickiego i wągrowieckiego, pod warunkiem codziennego dogodnego dojazdu do pracy. Wszelkich informacji w sprawie zatrudnienia - udziela Sekcja Kadr i Szkolenia w Bolechowie. K700

Bank Ludowy w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81 - zatrudni zaraz

- **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** - wykształcenie wyższe lub średnie i odpowiednia praktyka. Warunki do omówienia.

- **KIEROWNIKA SEKCJI** - wykształcenie wyższe lub średnie i odpowiednia praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia. K994

„Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” - Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 78a, telefon 449-72 i 420-35 - zatrudni **CHALUPNIKÓW STOLARZY**, posiadających wysokie kwalifikacje zawodowe, oraz warunki wytwarzania u siebie w domu na zlecenie i według dostarczonych projektów mebli, z których część przeznaczona jest na eksport.

Cały potrzebny surowiec dostarczy Spółdzielnia. Wynagrodzenie według ustalonych norm przez Zarząd Spółdzielni, wraz z pewnym dodatkowym ryczałtowym wynagrodzeniem za koszty lokalu, opalu, światła, narzędzi itp.

Będą przyjmowane zgłoszenia z terenu Poznania i Swarzędza. Chalupnik stolarz może się ubiegać o przyjęcie po okresie kandydackim na członka Spółdzielni. K993

Bolesław Kędra

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lutego br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.

W głębokim smutku pograżone
ZONA I CÓRKA
Poznań - Zegrze, ul. Doleńska 7. 17082g

Bronisława Czajka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Pleszewska - Osiedle, ul. Laskowa 16. 17076g

Jadwiga Witosławska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Szamarzewskiego 56 m. 46. 17062g

Dnia 15 lutego 1966 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka i babcia, przeżywszy lat 86, sp.

Konstancja Spychała

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 15.30 z domu żałoby w Smiglu.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Smigiel, ul. Kilińskiego 2. 17072g

Magdalena Witkowska

Msza św. żałobna za spokój duszy sp. Zmarłej zostanie odprawiona w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 10.30, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarz parafialny w Stęszewie.

W głębokim smutku pograżeni
MAŻ, DZIECI I WNUKI
Witobel, Stęszew, Srocko Małe, Poznań. 17145g

Józef Sieklicki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. z domu żałoby.

W ciężkim smutku pograżona
RODZINA
Szamotuły, Rynek 46. 17090g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI W POZNANIU

ogłaszają

DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych urządzeń energetycznych

Lp.	Nazwa urządzenia	Numer inwent.	Charakterystyka	proc. zużycia	Cena wywoławcza zł
1	Przetwornica prądu	15664	Napięcie - 10/100/130V Nateżenie - 900/700A Moc 9/90/91 KW	45	55.271
2	Suszarka gazowa	18056	Maks. temp. 200°C komora 600x800x2000	50	1.638
3	Suszarka gazowa	18057	Maks. temp. 200°C komora 600x800x2000	55	1.641
4	Piec gazowy przelot.	18005	Dwupalnikowy komora 150x250	35	9.506
5	Piec elektryczny elektrodowy	15938	Komora grzewcza φ 200x1500, typ PEE20/150, tn 1350°C	5	33.240
6	Przetwornica częstotliwości	15621	Częstotl. 200 okr./10 sek. Moc 20 kW Moc pozorna 25 kVA; napięcie 125 V	10	12.376
7	Piec elektryczny tyglowy	15423	Typ PET 35/50 temp 850°C, φ 350x500	39	10.014

Powyższe obiekty można oglądać w Zakładach HCP w godzinach od 7-14, w soboty od 7-12. Przetarg odbędzie się 2 marca 1966 roku o godzinie 10 w Dziale Głównego Energetyka Przedsiębiorstwa.

Uczestnicy przetargu złożą w Kasie Głównej Zakładów wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz rzemieślnicy posiadający aktualną kartę rzemieślniczą i rejestracyjną (obie do wglądu). Zakłady zastrzegają sobie możliwość wycofania z przetargu poszczególnych urządzeń bez podania przyczyny. K1042

Sprzedaż

Wytwórnica wózków dziecięcych - Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, daw. ul. Wrocławskiej 25. 14757g

Siatki parkanowa na klatki i sity - polecam Czerwonej Armii 23. 15289g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace - wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 14962g

Wózki dziecięce najnowsze modele, poleca Szczyńska, Armii Czerwonej 70. 16189g

Sprzedam psa czarnego pudla, Ociepka, Poznań, Tomickiego 17 m. 5, tel. 709-26. 2236p

Wózki dziecięce najnowsze modele, głębokie, spacerowe, poleca Wytwórnica - Orzeszkowej 18a. 16798g

Telewizor 14" sprzedam - 2.500. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 1724g.

Pudełek czarny średni z rodowodem na sprzedaż, Dąbrowskiego 177a m. 3, tel. 437-01. 16935g

Sprzedam urządzenie do nagrań dźwiękowych (na cinkarkę), Edwin Nowacki, Poznań, Jaworowa nr 101a m. 8. 16318g

Pianino „Phonoliszt” - drewniana płytka, sprzedam. Tel. 507-22. 16340g

Sprzedam maszynę do haftowania welonów, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 16393g.

Samochody

Renault 1965 rok - sprzedam. Wiadomość: telefon 464-62. 16712g

Sprzedam samochód „Wazsawa”, stan dobry. Antoni Grześkowiak, Walek Wielki 15, pow. Wolsztyn, tel. 564. 2237p

Kupię bagażówkę (do 1-tonowa) „Gaz-67”. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 16256g.

Pilnie sprzedam bagażówkę 1-tonową „Gaz-67”. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 16256g.

Zofia Wiewiórowskiej

oraz córce Marii

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu MĘŻA i OJCA

składają

PRACOWNICY

INSPEKTORATU P.G.R. - OBORNKI W1103

KOŁEDZE

FRANCISZKOWI CZAJCE

Kierownikowi Sekcji Junikowo

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

ZONY

składają **ZARZĄD**

Wielkop. Zw. Hodowców i Producentów Drobiu

Koło nr 35 - Poznań-Grunwald 17079g

Dnia 16 lutego 1966 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

Ignacy Paluszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni
ZONA, SYN, SYNOWA I WNUKI
17134g

„Cepelia“

REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY

w Łodzi - ul. Jaracza 21

POSZUKUJE DOSTAWCÓW

artykułów stanowiących asortyment sprzedaży „Cepelii” (pamiątkarstwo, stołownia i inne) na prawach posiadaczy książeczek zamówień oraz członków ZPAP.

Informacji korespondencyjnych udziela

PUNKT SKUPU W ŁODZI

ulica Buczka nr 2

względnie bezpośrednio

SKŁADNICA W POZNANIU

ulica Ptasia nr 2 - telefon 640-96

w godzinach od 7.30 do 15. K813

Poszukuje dzierżawy ziemi pod uprawę róż, najchętniej w gospodarstwie na przedmieściu Poznania. Cegłowski Poznań, Lodowa 12/4. K649

Sad 0,99 ha, okazynie sprzedam blisko Gniezna. Informacja: Poznań, ul. Winna 15a (Winogrodny). 16113g

Kupię działkę nadającą się na ogrodnictwo, około 1 ha w okolicach Poznania z możliwością zabudowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 16131g.

Sprzedam spiesznie dom 1-rodzinny (4 pokoje), domek gospodarczy z ogrodem. Jan Skrzydlewski Łódź k/Stęszewa, pow. Poznań. 16135g

Dwa gospodarstwa zelektryfikowane 0,75 - 12,47 ha oddzielnie 1,35 ha łąki nad Przemysłem - sprzedaż właściciel Wiktor Kaminiarz, Kaszczor, pow. Wolsztyn. 2240p

Połowe komfortowego - czteropokojowego bliźniaka przy tramwaju, 600.000 zł, wpłaty 500.000; wille cała wolna czteropokojowa przy trolejbusie 300.000 - wpłaty 250.000; dom trzypokojowy, 1.300 m ogrodu, 150 okien, małe ogrodnictwo, 200.000; domek dwupokojowy, 5 morg na ogrodnictwo - 100.000; domek pokój z kuchnią z ogrodem - 100.000 - poleca i przyjmuję nowe zlecenia Adamski, Matejki 33a. 17127g

Zguby

Zgubiono legitymację PKP nr 766926 i książeczkę biletową nr 103405. - Wojciech Bobek. 17026g

Zgubiono tablicę rejestracyjną nr PE 0816 nazwisko Kazimierz Baranowski, Buczy, pow. Kościan. 2232pw

Zgubiono prawo jazdy motocyklowe - nazwisko Kazimierz Wyduba, Kołtlin, pow. Jarocin. 2241pw

Zgubiono legitymację Klubu MPiK (Ratajczaka 39) - Rysunki i akwarele A. Zydronia i E. Gabryelskiego „Impresje Białowieskie” (duża sala, I ptr. - g. 10-20); „Malarsztwo J. Daszewicza” (mała sala, I ptr. - g. 10-20).

Dom Kultury MO (Grunwaldzka 22) - wystawa poświęcona 42 rocznicy śmierci W. I. Lenina - g. 10-20.

PTF (Paderewskiego 7) wystawa indywidualna H. Korremana (Holandia) - g. 10-19.

DYZURY

Szpital Miejski im. Strusia - chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Miodnych nr 7, tel. nr 511-11).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) - obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ. tel. 99, nagłe zachorowania w domu - tel. 544-44, 544-45 - poradę lekarską / tel. nr 637-35.

Woj. Stacja PR (ul. Kościuszki nr 103, telefon nr 566-66).

Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Dyżurny: Główna 53 i Starołęka 79.

Lekarz weterynarii - Miejska Lecznica dla Zwierząt - ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 - godz. 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Miełżyńskiego 27/29 - g. 9-15. Broni (Stary Rynek) - godz. 10-15.

Historii m. Poznania - (Stary Rynek) - g. 9-15. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) - godz. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej - g. 10-15. Narodowe - Al. Marcinkowskiego - g. 10-15. Militarium (Cytadela) - godz. 12-15.

Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) - g. 9-16. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) - g. 10-15.

WYSTAWY

Pawilon Meblowy (Swarzędzka 28) - stała wystawa meblowa - godz. 9-17.

Pałac Kultury - (I piętro) - wystawa prac uczestników pracowni rzeźby na temat 1000-lecia Państwa Polskiego - g. 10-18.

Muzeum Historii m. Poznania (Stary Ratusz) - „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” - g. 9-15.

WOIT (St. Rynek 10) - „Ziemia Rzeszowska w fotografii” - godz. 8-17. Galeria Klubu Studentów „Od nowa” - wystawa grafiki malarzy wioskich - g. 17-22.

Redakcje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Torzyca (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnicy). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 637-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelnicy 637-76 z-ca red. naczelnego 637-18, sekretarz redakcji 638-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 457-18; dział miejski 659-38; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 632-39 i 611-21. Za treść i terminowo druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-5

POZH - przedsiębiorstwo czy urząd?

Są osiągnięcia, ale - nie tylko...

Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi ma bezsporne osiągnięcia. Przynawali to, m. in. członkowie Komisji Rolnictwa WRN na jednym z niedawnych posiedzeń, po wysłuchaniu informacji dyrektora przedsiębiorstwa Zenona Żaka. Jednakże Komisja poddała ocenę nie tylko osiągnięciom. Nie obeszło się również bez krytycznych uwag.

Wytknięto kierownictwu, że stosunek pracowników przedsiębiorstwa (o charakterze bądź co bądź usługowym) do kontrahentów-rolników bywa wysoce niewłaściwy. Usiłuje się niejako odwracać ten stosunek: POZH, to instytucja nadrzędna, dyktująca i decydująca, której hodowcy powinni świadczyć usługi... Usiłowano nawet wzywać rolników i kierowników PGR z odległych powiatów do Poznania w celu zawierania umów kontraktacyjnych na wychów i dostawę zwierząt hodowlanych.

Członkowie Komisji Rolnictwa WRN poddali również w wątpliwość uwidocznioną w sprawozdaniu obniżkę kosztów własnych przedsiębiorstwa. Wskazywano, że powstała ona kosztem przereczenia niektórych opłat na hodowców-rolników. Nie ma więc powodów do chwały z tego tytułu. W polityce hodowlanej WRN idzie o to, by sztuki zdrowe, nadające się do dalszej hodowli, nie szły na rzeź, ponieważ musimy stale dążyć do odmładzania podstawowego stada krow. Tymczasem pracownicy POZH nie docierają na wszystkie spedy zwierząt rzeźnych i nie wykupują takich sztuk. Zadaniem przedsiębiorstwa jest skupować odpowiedni materiał hodowlany

Festiwal muzyczny dla nastolatków

Młodzieżowe zespoły big-beatowe czekały się swojego festiwalu. Nazywać się będzie „Wiosennym Festiwalem Muzyki Nastolatków” i zorganizowany zostanie w Poznaniu w dniach od 23-24 marca.

Jak nas informują organizatorzy tej imprezy - przedstawiciele Wydziału Propagandy Zarządu Wojewódzkiego ZMS, Polskiej Federacji Jazowej i Pałacu Kultury, celem festiwalu jest umożliwienie pokazania swych umiejętności różnorodnym zespołom młodzieżowym i wyłonienie najlepszych do centralnego przeglądu w Warszawie. Zgłoszenia udziału w Festiwalu przyjmuje Wydział Propagandy ZW ZMS (plac Wolności 18). Do konkursu mogą zgłaszać się wszelkie zespoły z miasta i województwa, działające przy organizacjach młodzieżowych, klubach, świetlicach itp. Jedynym warunkiem wstępnym udziału jest przedstawienie repertuaru polskiego i polskich tekstów piosenek.

Najlepsze zespoły eliminacji poznańskich wystąpią na konkursie laureatów 3 kwietnia w Pałacu Kultury, a niezależnie od tego, także w radio i telewizji. Oprócz konkursu wykonawczego, organizatorzy festiwalu ogłosili także konkurs na piosenkę młodzieżową. (o)

Luty 17	Franciszka
czwartek	Święta: 7.07-17.07

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI - g. 19 „Niech no tylko zakwintają jabłonie”; NOWY - g. 19 „Pani Dally ma kochankę”; OPERA - g. 19 „Trubadur”; OPE RETKA - g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK - g. 11 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE
NOWY TOMYŚL: „Bohater bez chorągwi”; MIEJSKA GORKA: „Cristof nie szaleje”.

KINA

CHODZIEŻ - Ceramik; nieczynne; Noteć: „Pingwin” i „Półośne popołudnie”; CZARNKÓW: „Ptaki”; GNIEZNO - Polonia; „Pokochojmy się”; Lech: „Wspaniały rogiacz”; GOSTYŃ: „Hud, syn farmera”; JAROCIN - Echo:

i dostarczyć go niezwłocznie odbiorcom. Zamiast takiej właśnie organizacji obrótu zwierztami hodowlanymi, POZH ułatwia sobie zadanie, urządzając aukcje i pokazy hodowlane, na które muszą przyjeżdżać zainteresowani rolnicy z różnych rejonów województwa.

Poza tym rolnicy i kierownicy PGR chcą być stale informowani o popycie rynku krajowego i zagranicznego, o relacji cen, o kierunkach zainteresowania odbiorców itd. Chodzi o to, by znając te zainteresowania, odpowiednio regulować wychów cieląt i przygotowywać materiał hodowlany, jaki jest najbardziej potrzebny. Mają zatem rolnicy pretensje, że POZH nie informuje należycie i produkcja materiału hodowlanego prowadzona jest „na ślepo”, co stwarza hodowcom dodatkowe niepotrzebne ryzyko. Członkowie Komisji Rolnictwa postulowali więc, by POZH było w pełnym tych słów znaczeniu przedsiębiorstwem handlowo-usługowym, a nie urzędem do spraw hodowlanych. Pracownicy przedsiębiorstwa nie powinni czekać na kontrahentów, lecz utrzymywać kontakty bezpośrednio z gospodarstwami.

Przyznać jednak trzeba - gwoli sprawiedliwości - że mimo sporych uchybień organizacyjnych, poznańskie POZH ma na swoim koncie w okresie ostatnich trzech lat niemałe osiągnięcia. Wartość obrotów podwyższono z 159 do 333 milionów złotych, z czego 39 procent przypada na eksport. W roku ubiegłym przypadało na każdego zatrudnionego pracownika po 12 milionów złotych obrotu. Świadczy to o stosunkowo wysokiej wydajności pracy.

W obrocie wewnętrznym 1965 roku zakupiono i rozprzeczono wśród rolników indywidualnych i w gospodarstwach społecznych ponad 1600 koni roboczych, 4500 sztuk młodego bydła zarodowego (przeważnie jałowice), 13300 sztuk trzody chlewnej, 11600 owiec i 2700 sztuk drobiu zarodowego. W obrocie zagranicznym wyeksportowano (Francja, Holandia, Belgia, Niemiec, Republika Federalna, Szwecja, Szwajcaria, Włochy, Egipt) 3400 koni, 4800 sztuk młodego bydła (bu

hajki) i 3440 żywych zajęcy - ogólnej wartości 92 milionów złotych dewizowych. Doceniając zatem ogólnie dobrą robotę POZH, podzielamy zdanie, że „przedsiębiorstwo usługowe nie może się przekształcać w urząd”.

K. J.

Sejmik piłkarski kobiet

Obrađujący ostatnio sejmik kobiet piłkarski dokonał wyboru władz do Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet. Przewodniczącą została ponownie wybrana Ł. Zblewska, zastępczyniami: J. Typińska i K. Sikorska; sekretarką - St. Król, a skarbniczką - M. Nowicka.

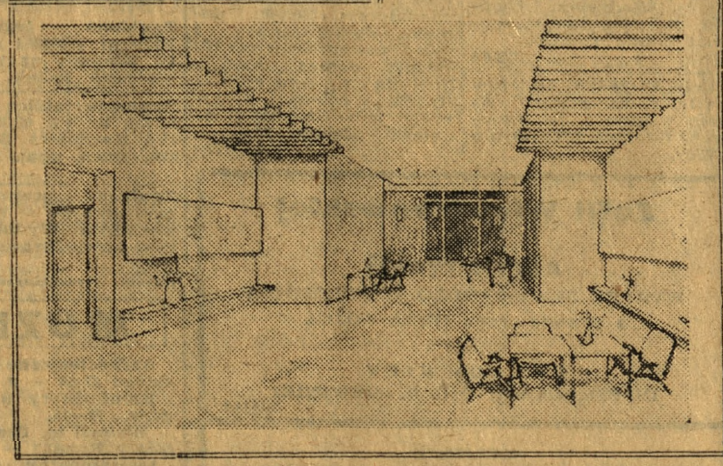
Dyskusja obracała się wokół niemal wszystkich żywotnych spraw piłkarskich kobiet. Poruszono m.in. problem miejskiej komunikacji autobusowej, sprawy wychowywania dzieci i młodzieży, współpracy w tej dziedzinie z ZMS, ZHP i ZNP, i Sądem Powiatowym dla Nieletnich, z komitetami rodzicielskimi i opiekuńczymi przy miejscowych szkołach. Wobec nadwyżki żeńskiej siły roboczej w mieście, wysunięto postulat usytuowania tu zakładu produkcyjnego dla kobiet. Domagano się także zbudowania drugiego w mieście żłobka. (K. C.)

Przebudowa Domu Kultury w Gnieźnie

Zalwierzony został już projekt przebudowy Powiatowego Domu Kultury w Gnieźnie. Obecnie opracowywany jest kosztorys robót, które pochłonią prawie 300 tysięcy złotych. Na prace te złoży się między innymi: całkowita przebudowa sali klubowej na parterze, która będzie znacznie większa od obecnej. Nowowiony również zostanie hol, gdzie znajdzie pomieszczenie szatnia. Ponadto na parterze mieścić się będzie sala telewizyjna a przebudowie ulegną również toalety, pomieszczenia na pitrze i kłoflownia. Prace rozpoczyna się w marcu, a zakończone mają być w maju. (Jch)

Na zdjęciu: projekt wnętrza sali klubowej wa. projektu M. Matyaszczaka.

Fot. - J. Chlasta



Wielkopolski

ODZNACZENIA DZIAŁACZY GUS

WAGROWIEC. Ostatnio za honorową pracę czterech korespondentów terenowych Głównego Urzędu Statystycznego - rolnicy: Stefan Koterak z Kuszewa, Hipolit Wolniewicz z Przysięczyna, Edmund Kasperkowiak ze Stoleżyna oraz pracownik umysłowy Edmund Jaroeki z Aleksandrowa zostali odznaczeni Srebrnymi Odznakami Honorowymi GUS. (KdW)

„USMIECHY CZWARTKOWE”

WRZEŚNIA. Pod takim tytułem wprowadzono od kilku tygodni czwartkowe spotkania w restauracji „Parkowej”. Dzięki inicjatywie kierownika lokalu Leonarda Witkowskiego, popartej przez dyrekcję PSS, przyjeżdża tu zespół studentów poznańskich „Nurt”. Wrzesnianie spędzają dwie godziny wśród humoru, piosenki i satyry. Dowcipną i miłą konferansjerkę prowadzi Wacław Strykowski, muzyka i akompaniament pianisty Andrzeja Borowskiego (kompozytora niektórych utworów), solistami są Zdzisława Sośnicka, Karolina Szyman i Jarosław Jakubowski (piosenki) oraz Jacek Biniak (recytacje). (K. St.)

ROLNICY - NA BUDOWĘ SZKOŁY

PLESZEW. Kółko Rolnicze w Lenartowicach (powiat Pleszew) przekazało ostatnio 12 tysięcy zł na rozbudowę Szkoły Podstawowej w Lenartowicach. Członkowie Kółka Rolniczego w Broniszewicach postanowili przeznaczyć 7 tysięcy zł na budowę szkoły. (Iki)

MIEJSKIE REMONTY

OSTRÓW. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej będzie finansowało w tym roku remont sieci wodociągowej na ul. Limanowskiego i Reymonta oraz sieci gazowej ul. Starotargowej i Konopnickiej. Najpoważniejsze nakłady przeznaczy jednak na remont pieca gazowego oraz kapitalne remonty autobusów. Te ostatnie pochłoną niebagatelną kwotę 768 tys. zł. (rj)

Nagrody dla najlepszych kolporterów książki

Celem większego spopularyzowania wydawnictw technicznych, popularno - naukowych i społeczno - politycznych, Dyrekcja P.P. „DOM KSIĄŻKI” ogłosiła przed kilku laty konkurs pt.: „Kolporter - społecznikiem”. Konkurs co roku daje lepsze wyniki w zdobywaniu nowych odbiorców, szczególnie wśród robotników.

W konkursie w ub. roku brało udział 40 kolporterów zakładowych z Poznania i województwa. W szlachetnym współzawodnictwie najlepsze wyniki uzyskali kolporterzy: z WSK w Kaliszu: M. Krauziński i L. Oleksik; z Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie: H. Malin i z Zakładów H. Cegielski: H. Somer, E. Jarosz i B. Zgrajek.

Kolporterzy, uczestniczący w tym konkursie, rozprzeczili książek za 700.000 zł, z tego za 94.000 zł literatury społeczno-politycznej.

Wyroźnionym kolporterem z Kalisza, Konina i Poznania Wojewódzka Komisja Konkursowa ufundowała nagrody w postaci wartościowych bonów książkowych.

Od 1 marca br. rozpoczyna się konkurs „Kolporter-społecznikiem” na rok 1966. Do komisji napływają zgłoszenia z całego województwa. (Stach.)

Piłkarze wychodzą na boiska

W obozie piłkarskim, mimo ośnieżonych boisk, panuje duże ożywienie. Nie tylko wśród czołowych zespołów naszego okręgu, lecz również w drużynach klas niższych. Wszędzie w pełni docenia się korzyści zimowej pracy w rodzaju odpowiedniej gimnastyki na sali, jak również zajęć ruchowych w terenie.

Nieoficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w stolicy Wielkopolski nastąpi dwoma, ciekawie zapowiadającymi się meczami w najbliższą niedzielę. Szkoda, że oba mecze, o których piszemy poniżej, odbędą się prawie jednocześnie. A więc kolizje już u progu sezonu, gdy pojedynków piłkarskich jest niewiele. Czy tak trudno było się porozumieć z sobą organizatorom niedzielnych imprez i ustalić różne terminy spotkań?

Z Ostrowa Szamotuł i Ostrzeszowa

W Przygodzicach, pow. Ostrów odbył się przełajowy wyścig kolarski o tytuł mistrza powiatu, na trasie 24 km. Startowało 15 wjeżdżających kolarzy. Zwyciężył E. Janiak ze wsi Głogowo w czasie 46 min., przed M. Sówką z Dębicy - 46.50 min., J. Wajsem z Ostrowa, A. Chudym z Korytnicy, H. Pietrzakiem z Ostrowa i M. Janiakiem z Głogowa.

Pięściarze Ostrowia, po zwycięstwie nad Piomieniem w Koszalinie 15:5, zdobyli prawo ubiegania się o awans do II ligi. Przed nimi długi, bo dwuletni cykl meczów. W najbliższych dniach PZB dokona podziału drużyn na grupy. Mistrz każdej z grup wejdzie do II ligi. W meczu bokserskim o mistrzostwo okręgu juniorów Ostrowia pokonała kaliską Prosnę 10:6.

Staraniem Powiatowej Rady LZS zorganizowane zostały w Domu Kultury w Wysocku zawody w podnoszeniu ciężarów. Uczestniczyło 30 zawodników. Pobito wiele rekordów życiowych. W wadze koguciej najlepszym był H. Bestian - 187,5 kg, przed M. Jatnerem - 175,5 kg; w wadze piórkowej zwyciężył R. Bauza - który w trójboju uzyskał 247,5 kg. Wynik lepszy od rekordu okręgowego. W wadze lekkiej wygrał C. Zamczyk (265 kg), a w wadze ciężkiej - Z. Bauza (280 kg). (R. J.)

W ramach Powiatowej Zimowej Spartakiady w Szamotulach zwyciężyli: strzelanie - Maria Kruszona, przed Janiną Nowacką z Halszki; w konkurencji mężczyzn - Henryk Ludek z Mutowa, przed Andrzejem Kocarowem z Szamotuł; w warcobach - Kazimiera Wenc z Obrzycka, przed Moniką Mataj z Dobrojewa; w szachach - Jadwiga Szwarz z Pożarowa, przed Kaz. Wenc z Obrzycka oraz w konkurencji mężczyzn - Henryk Słomiński z Szamotuł, przed Czesławem Kaczorem z Obrzycka. W podnoszeniu odważnika (w wadze ciała do 65 kg), najlepszy był Kazimierz Multan z Binina; w wadze do 75 kg - Marian Smorawski z Szamotuł i wadze powyżej 75 kg - Tadeusz Wrębel z Wręblewa. W tenisie stołowym zwyciężył Stefan Narozny - LZS Czarni Szamotuły.

OGÓLNA PUNKTACJA:

- 1. LZS „Halszka” Szamotuły - 35,5 pkt., 2. LZS Obrzycko - 32,5 pkt., 3. LZS Pożarowo - 26 pkt., 4. LZS Dobrojevo - 23 pkt., 5. LZS Binino - 14,5 pkt.

W Ostrzeszowie zespół sportowy Związku Zawodowych i Społecznych Kół Państwowych i Społecznych przy PRN rozegrał dwa spotkania z drużyną Związku Nauczycielstwa ze Srody. W siatkówce wygrali gospodarze 2:1, a w koszykówce, po bardzo ciekawym przebiegu - 44:43 - również gospodarze. (x)

Przegląd Tygodnia - Gioacchino Rossini „Cyryluk sewilski” - opera komiczna w 2 aktach; 21:30 Reportaż z Narciarskich Mistrzostw Świata w Oslo; 21:53 d.c. opery; 22:43 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 5:30, 6:30, 7:30, 8:30, 10, 12:06, 16, 19, 21:03, 23:50.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9:55 - Język polski dla kl. V i VI w cyklu: „O miłości wśród ludzi” pt. „Kłamaństwo”; 11:55 - Dla kl. XI: „Propedeutyka filozofii”; 13:00 - „Normy moralne”; 15:50 - Powtórzenie 4 lekcji jęz. franc.; 16:10 - TV - Kurs Rolniczy; 17:45 - Produkcja pasz zielonych na kisonkę; 16:55 - Wiadomości; 17 - Dla dzieci: „Pan Półka i Spółka”; 17:20 - Dla młodych widzów w cyklu „Wyprawy TV Przyjaciół” - program pt. „Tumacz”; 17:45 - Magazyn - „Nie tylko dla pań”; 18:15 - „Czwarta zmiana” (W-wa); 18:45 - „Blues” - trzeci program z historii jazzu pt. „Złota era”; 19:20 - Dobranoc i Dziennik; 20 - „Co dalej siódma klasa?”; 20:05 - TV

WAGROWIEC: „Żywi i martwi” (I i II s.); WOLSZTYN: „Popioły” (I i II s.); WRZEŚNIA: „Kraźownik szos”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON - g. 12-21 „W drodze na Krym”.

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3:00) 69,74 MHz: 8:15 Muz. klasyczna; 8:50 Aud. światopoglądowa; 9 Dla kl. III i IV „Perły Adalmy” słuchow.; 9:20 Turniej melodii dawnych i nowych; 10 „Popioły” - odc. 48 pow.; 10:20 Rytm i mel. świata; 11 Dla kl. X wiersze A. Asnyka; 11:30 Muz. rozrywk.; 12:10 „Na swojską nutę”; 12:25 „Mój robot Jacek” - opow.; 12:40 „Więcej, taniej, lepiej”; 13 Dla kl. III pt. „Groźne pudełko” słuch.; 13:20 Mikrofon dla wszystkich; 14 Rol. acy kwadrans; 15:05 Z życia ZSRR; 15:25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konec Dnia; 18:45 Kurs j. franc.; 19:10 Public. międzynarod.; 19:30 Muz. tan.; 20:35

Wieczór literacko-muzyczny; 23:12 Konec popularny; 0:05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12:06, 15, 17:55, 20, 23, 24, 1, 2, 2:55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8:05 R. Schumann „Genowefa” - uwertura; 8:15 Kurs j. franc.; 8:35 „8 godzin na dobie”; 9:30 Wiersze A. Jastrzębca-Koziówskiego; 9:40 Public. międzynarod.; 9:50 Polska muz. ludowa; 10:05 Konec muz. polskiej; 10:50 „Nocny jeździec”, fragm. pow.; 11:10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 11:20 Konec. życzeń; 12:25 Mel. i piosenki polskie; 12:50 „Z pracowni badawczych”; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13:15 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego - informuje; 13:20 Muz. óperowa; 14:25 Reportaż aktualny; 14:45 „Błękitna sztafeta”; 15:30 Dla dzieci pt. „Karol Czerny - twórca tysiąca etiud”; 16:05 Publ. międzynarod.; 17:25 Gra Zespół J. Miliana; 17:35 Magazyn aktualn. ekonom.; 18 Humoreska pt. „Strażacka drabina”; 18:35 Muzyka; 18:40 Wielkopolska dla eksportu; 18:50 Uniwersytet Radiowy; 19:05 Muz. i aktualn.; 19:30 Kom-

Przeciwnicy polskiej „11” w mistrzostwach świata

Tegoroczne mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn drużyny 11-osobowych, odbędą się w dniach 26. 6. - 3. 7. br. w Austrii. Rozgrywkę toczy się będą w dwóch grupach.

Reprezentacja Polski wystąpi w grupie drugiej wraz z obrońcą tytułu mistrzowskiego, drużyną NRD oraz zespołami Izraela i Austrii. W skład grupy I wchodzi: NRF, Szwajcaria, Holandia i Portugalia.

Po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy kwalifikują się do półfinałów.

Polska „Jedenastka” rozegrała w ub. roku tylko jeden międzynarodowy mecz - z gospodarzami tegorocznych mistrzostw Austrii. Polacy przegrali wówczas 14:21. (PAP)

Do mistrzostw świata w 7-osobowej piłce ręcznej mężczyzn

Do mistrzostw świata w 7-osobowej piłce ręcznej mężczyzn kwalifikowały się (na 16 zespołów) dotąd następujące reprezentacje: NRF, NRD, Polska, Węgry, Francja, Szwecja, Rumunia i Japonia.

8 naszych czołowych ciężarowców otrzymało zaproszenie wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju w Moskwie w dniach 11-20 marca br.

17-20 bm. odbędą się w Bredzie wielkie międzynarodowe „turnieje nadziei olimpijskich” w szermierce. Walki odbędą się w wszystkich broniach. W składzie polskiej ekipy jest dwóch reprezentantów Poznania: Jarosław Duda (Warta) we flocie oraz L. Duda (AZS) w szpadzie.

Na szachowych mistrzostwach Polski seniorów w Rzeszowie Pietrusiak z poznańskiego Lecha zmierzył z Witkowskim ze stołecznej Gwardii. Niespodzianką jest zwycięstwo 15-letniego J. Lecha z Warszawy nad Ziembińskim i Gwardią W-wa.

Piłkarze ręczni NRF pokonali Szwecję w miejscowości Kristianstad 17:16.

Piłkarska reprezentacja ZSRR wystąpiła tym razem w Bratysławie przeciwko drużynie Gremio Meringa. Wygrali gospodarze 3:2.

W międzynarodowym meczu w hokeju na lodzie, rozegranym w Oslo Szwecja pokonała Norwegię 4:3.